Nr. 101. Piątek, 3 Maja 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister Wyznań i Oświaty zatwierdził reskryptem z 11 lutego 1907 l. 2497 dr. Włodzimierza Demetrykiewicza w Krakowie w urzędzie honorowym konserwatora na dalszych pięć lat dla spraw sekcyi I. dla powiatów politycznych: Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Lisko, Mielec, Nisko, Pilzno, Przemyśl, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg i Tarnów.

P. Namiestnik, jako Prezydent Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł zarządców: Zygmunta Skałeckiego z Nahujowic do Kosowa i Antoniego Chrza z Tustanowic do Nahujowic.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 maja.

Mowa JE. P. Ministra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego
wygłoszona dnia 1 maja na zgromadzeniu przedwyborczem w Samborze.

JE. P. Minister hr. Dzieduszycki jawił się wczoraj na zgromadzeniu wyborców w Samborze i wygłosił tam mowę, która w streszczeniu opiewa następująco:

„Po raz pierwszy demokracya polska w Galicyi będzie powołana do wywarcia przeważającego wpływu na skład Reprezentacyi kraju w Radzie państwa. Życzę i spodziewam się, że wynik wyborów dowiedzie dojrzałości kraju. Demokracya może utworzyć silną podporę rozwoju naszej narodowości, może zapewnić przyszłość tej ostatniej, jeżeli — czego się po niej spodziewam — skłoni swych przedstawicieli, by bronili sprawy narodowej nietylko z miłością pełną poświęcenia, lecz także z zmysłem politycznym i z potrzebnem umiarkowaniem. Tylko umiarkowanie może zapewnić demokracyi zwycięstwo trwałe i umożliwić dalsze jej postępy. A sprawy narodowej polskiej można tylko wtedy bronić z powodzeniem, jeżeli wszyscy posłowie polscy, wierni tradycyi poprzedników, utworzą jeden jedyny klub, solidarny we wszystkiem.

Nie wolno nam zapominać, że naród polski w czasach największego ucisku znalazł opiekę w Monarchii austryackiej, znalazł sprawiedliwość i że także teraz rozwój kulturalny i polityczny narodu polskiego tylko w tem Państwie posiada pełne rękojmie dla swego postępu. Jednem tedy z głównych zadań Reprezentacyi polskiej w Radzie państwa będzie popieranie rozkwitu i potęgi mocarstwowej Państwa całego. W ten sposób zabezpieczamy również interes narodowy polski.

Przyszłą Radę państwa czeka zaraz z samego początku zadanie poważne. Będzie musiała powziąć bardzo doniosłe postanowienia w kwestyi stosunku między Austryą i Węgrami. Teraźniejszy Rząd austryacki dąży do tego celu, by wytworzyć taki stosunek, który na dłuższy czas zabezpieczyłby stanowisko mocarstwowe Monarchii. Układy, prowadzone w tej mierze, muszą — rzecz jasna — pozostać póty tajemnicą, póki nie osiągnie się rezultatu. Mogę co do mnie tylko zapewnić, że uważałem za obowiązek zabezpieczać podczas owych rokowań interesy naszego kraju przed wszelką szkodą. Koło polskie w Radzie państwa zawsze hołdowało polityce pośredniczenia i umiarkowania w tych sprawach, które doprowadzały do sporu między Węgrami i Austryą. Koło polskie starało się łagodzić przeciwieństwa i przy pełnem uwzględnieniu interesów partykularnych obu stron zabezpieczyć stanowisko mocarstwowe Monarchii. Nie wątpię, że taką samą politykę będzie prowadziło również przyszłe Koło polskie.

Do szczytnych tradycyj Koła polskiego należy troska energiczna o godność parlamentu, o umożliwienie pracy w owym parlamencie. Pamięć o tem pozostaje w związku z tradycyami konstytucyjnemi narodu polskiego. Do zadań poważnych zawsze będzie należała konieczność zrobienia z nowej Izby poselskiej, po wszystkich burzach parlamentarnych w przeszłości, parlamentu, który funkcyonowałby wzorowo. Dlatego też należy sobie życzyć, by tego zadania nie utrudniano dorzucaniem do kwestyj, już stojących na porządku dziennym, jeszcze nowych spraw. A zakłócenie spokoju religijnego musiałoby wywołać bardzo groźne niebezpieczeństwo dla działalności parlamentu.

Trudno niestety spodziewać się, by w nowym parlamencie Reprezentacya naszego kraju była zupełnie jednolitą. Na to nie pozwalają stosunki, jakie panują między obu narodami, zamieszkującymi nasz kraj. Byłoby przecież z niesłychanym pożytkiem zarówno dla Polaków, jak i dla Rusinów, gdyby dało się osiągnąć postępowanie jednolite przynajmniej w sprawach, cały kraj obchodzących. Z pewnością Koło polskie nie wniesie na forum parlamentu w sposób zaczepny naszych sporów wewnętrznych.

Musimy we wszystkich sprawach, które mogłyby naprawdę poprzeć dobro ludu ruskiego, bronić interesów tego ludu tak, jak bronimy ludu polskiego. I wcale nie mamy zamiaru szkodzenia w jakikolwiek sposób rozwojowi kulturalnemu Rusinów, rozwojowi ich literatury i nauki. Musimy przecież z całą stanowczością żądać, by Rusini także pozostawili w spokoju nasz stan posiadania narodowego i by szanowali to, co jest dla nas świętością narodową. Przedewszystkiem muszę z naciskiem podnieść, że w walce o dobra duchowe jest bronią najniestosowniejszą posługiwanie się gwałtem i że w takiej walce zalecić wypada z całą stanowczością używanie środków wyłącznie legalnych.

Przechodząc do spraw, utrudniających w naszym kraju tak gorąco pożądaną zgodę narodową, muszę wspomnieć o wrogim nastroju, z jakim niektóre stronnictwa ruskie zwalczają prawa autonomiczne kraju i dążą nawet do podzielenia go na dwie części. Demokracya polska nie może ustąpić ze stanowiska historycznego, na którem wyrośliśmy. Tak samo i demokracya musi bronić utrzymania indywidualności historycznej naszego kraju, wzmocnienia i rozszerzenia naszych instytucyj autonomicznych. W ostatnich miesiącach istnienia Koło polskie zdołało z pomocą obecnego Rządu pod formą noweli do § 12 ustawy o Reprezentacyi państwa zabezpieczyć zakres działania naszego Sejmu. Celem przecież korzystania z wszystkich owoców autonomii krajowej, celem przeprowadzenia i na przyszłość roboty skutecznej nad rozwojem szkolnictwa i ku podniesieniu dobrobytu, potrzeba przedewszystkiem wzmocnienia finansów krajowych. Będzie ciężył na naszych przyszłych przedstawicielach obowiązek, by postarali się o to w parlamencie.

Stronnictwa radykalne zarówno ruskie, jak i polskie wywiesiły na swym sztandarze hasła daleko idącego przewrotu społecznego. Nadto stronnictwa radykalne ruskie połączyły kwestyę rewolucyi socyalnej z kwestyą ich własną narodową. Przez to utrudniono w sposób opłakany osiągnięcie zgody między Polakami i Rusinami. U wielu Polaków nadto wywołano obawy trwożne, że w każdej zdobyczy narodowej ruskiej widzą od tej pory niebezpieczeństwo nietylko dla jedności kraju, lecz także, bezwątpienia niesłuszne, niebezpieczeństwo, zagrażające porządkowi społecznemu. Byłaby tedy pora, by poważni politycy ruscy poszli za przykładem swego episkopatu i ostrzegli wymownie rodaków przed schodzeniem na takie manowce. Dzięki temu oddaliby przysługę poważną sprawie ruskiej.

Jeden z programów wyborczych ruskich żąda wywłaszczenia polskiej wielkiej własności, celem podzielenia jej pomiędzy chłopów. Każdy człowiek cywilizowany i rozważny musi zrozumieć, że polityka, która celem walki narodowej, wyznaniowej lub wogóle politycznej dąży do wywłaszczenia ściśle określo-

POLSKA
w najnowszej literaturze niemieckiej.

Ośm wieków z górą liczy już niemiecka „Polenliteratur". Od pieśni żołdaków cesarza Henryka V., pobitego przez Bolesława Krzywoustego trwa aż do dni dzisiejszych, rozwija się nawet coraz bujniej. Wiedeński uczony dr. Arnold, pisząc jej historyę do r. 1800, mógł jeszcze omawiać bodaj pokrótce każde jej dzieło; gdy kiedyś opracuje jej dzieje w dziewiętnastem i dwudziestem stuleciu, będzie musiał określać tylko jej główne kierunki.

A w obecnej chwili bieży ona trzema łożyskami. To nienawidząc Polski plwa na nią, na jej mieszkańców, na jej ducha i dążenia; to nie znając dobrze ani jej przeszłości ani teraźniejszości i dlatego biorąc ją za kraj dziwów, opowiada o niej fantastyczne baśnie, pełne krwi, cudów i zwyrodnień; to wreszcie patrząc na nią uważnie a spokojnie, bez przyjaznych lecz i bez wrogich uczuć, przedmiotowo i krytycznie o niej pisze. Te trzy rodzaje i nastroje odnajdzie się z łatwością w nowszej belletrystyce niemieckiej na polskiem tle, odnajdzie się także i w najnowszej, w dramatach i powieściach kilku ostatnich miesięcy.

Niespodzianką dla wielu będzie stwierdzenie faktu, że pierwszego rodzaju o zdecydowanej polonofobii jest teraz — w dziwnem przeciwieństwie do narodowo-politycznych stosunków — stosunkowo bardzo mało. Może także i to wyda się dziwnem, chociaż widocznem jest nie od dzisiaj, że taka stanowczo nienawidząca Polaków literatura bądź pojawia się na gruncie austryacko-niemieckim — nie zaś na obszarze Rzeszy — bądź tutaj większem niż tam cieszy się powodzeniem. Nic z książki, bo w druku się nie ukazały, lecz tylko z wiedeńskich przedstawień teatralnych zna się Karola Skraupa dramat „Auf Selijewo", zwykły paszkwil na „polską gospodarkę" i pokrewne mu dzieło Adam-Müller-Guttenbrunna „Aus Polenkreisen" — jedyne znane nam okazy polakożerczej belletrystyki ostatniej doby.

I druga, fantastyczna kategorya zresztą ztąd się wywodzi. Wszak jej ojcem jest we Lwowie urodzony Sacher-Masoch a Wiedeńczyk Grillparzer zasilił ją „Klasztorem pod Sandomierzem". Rychło przekroczyła ona jednak czarno-żółte słupy graniczne, znalazłszy i w państwie niemieckiem chętne pióra. W tych dniach aż dwa: w dramacie, mniej znanego, lecz wiele za bardzo „obiecującego" poczytnego poetę Leona Greinera, w powieści niestety głośną Klarę Viebig.

Dramat pierwszego*) powitany przez krytyków berlińskich bardzo przychylnie, rozgrywa się „za czasów soboru w Konstancyi" a zatem w latach 1414—1418. Według historyi panował wtedy w Polsce Władysław Jagiełło. Autor jednak nie uznaje go za króla i sadza na tronie polskim jakiegoś „Vladimira", n. b. na tronie warszawskim, bo tam według Greinera była w piętnastym wieku stolica Rzeczypospolitej. Lecz raz osiodławszy hippogryfa, poeta używa z nim do woli. O jednym z pieśniarzy niemieckich z epoki upadającego już minnesangu, Ulrychu von Lichtenstein mówi podanie, że przebrany jako „Frau Venus" wędrował po świecie. I szpetny z natury, dziki w obyczajach Vladimir przywdziewa tę fantastyczną szatę. Robi to na rozkaz Izabelli, „córki cesarza Żygmunta", która kochającemu ją namiętnie królowi pod tym tylko warunkiem przyrzeka swą rękę. Wyśmiewany przez pospólstwo, dokonawszy w miłosnych przygodach cudów wierności i.... wstrzemięźliwości, wraca Vladimir do Szwajcaryi i zgłasza się po upragnioną nagrodę. Izabella jednak wyszydza go i nad niezgrabnego niedźwiedzia przenosi gładkiego księcia włoskiego Alfonsa. Król upokorzony w dumie, rozdrażniony w niezaspokojonych porywach zmysłowych, na przekór księżniczce bierze za żonę prostą dziewkę przedajną. Maryannę, z nią wraca do stolicy, ją tutaj na królową koronuje. Lecz ona nawet na tem stanowisku nie zapomina dawnego życia, uwodzi wszystkich, którzy się jej podobają — między nim i „księcia Jana Zaleskiego" — rozwiązłością i rozrzutnością oburza na siebie tak możnych królestwa, jak i lud pospolity. Wrzenie powiększa się z chwilą, gdy Izabella, której przywiązany do Vladimira rycerz Kunhardt, zabił męża, dysząc zemstą, podciąga pod mury Warszawy. Według tekstu granego na scenie dramat odtąd upodabnia się do „Żydówki z Toledo" Grillparzera i przedstawia jak Vladimir przejrzawszy nareszcie zabija Maryannę a potem rzuca się w wir walki z najeźdcami. W wydaniu książkowem jest wprawdzie o jeden akt więcej, ale sensu za to jeszcze mniej a w potoku słów zamazuje się zupełnie rozwiązanie konfliktu. To wszystko jest napisane z istotną zręcznością stylistyczną, lecz dziwactwem motywu musi zrazić każdego, nadużyciem zaś do tego dziwactwa polskiego imienia, oburzyć każdego Polaka.

Szkoda, że prawie tego samego wrażenia doznaje się po przeczytaniu dopiero co — w połowie kwietnia — ogłoszonej powieści Klary Viebig*). Po autorce spokojnego i niemal zupełnie przedmiotowego „Śpiącego wojska", po powieściopisarce tego talentu i rozgłosu można się było zaiste spodziewać sprawiedliwszej i lepszej powieści niż „Absolvo te". Ale przyczyn złego łatwo się dopatrzeć. Jak niektórzy bardziej od Papieża katoliccy pisarze drugorzędni opowiadają straszne historye o krwawych postępkach wolnomularzów, tak w wielu głowach protestanckich katolicyzm jest równoznacznym z jakimś chorobliwym mistycyzmem, a jeśli do tego jeszcze przyłączy się rzekoma żywiołowa namiętność Polaków, zwłaszcza zaś Polek, wtedy rezultatem jest prawdziwa „Schauermärchen", opowiadająca o okropnych zbrodniach, dziwacznych zabobonach, chorobliwych halucynacyach, mistycznych wizyach i t. d. Taką zaś straszną opowieścią jest niestety najnowszy romans Klary Viebig. Gdyby był westfalskim, brandenburskim lub jakim innym, powiedziałoby się o nim tyle tylko, że jest oznaką zapewne tylko chwilowego obniżenia się talentu cenionej i u nas autorki znakomitej „Wsi babskiej", ale że jest poznańskim, że używa polskich imion i kilku polskich słów (oczywiście przedewszystkiem niezliczone razy zwrotu: „psia krew"....) musi w polskiem piśmie doznać skarcenia, które niewątpliwie dojdzie do wiadomości autorki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr. Józef Flach.

*) Leo Greiner. „Der Liebeskönig". Schauspiel (Berlin 1907. Verlag von Dr. Wedekind & Co.).

*) „Absolvo te". Roman von C. Viebig. (Egon Fleischel & Comp. Berlin).

nej grupy obywateli, schodzi w razie powodzenia z drogi prawa i kultury. Wywołuje ona niebezpieczeństwo pojawienia się nowego barbarzyństwa. Takie wywłaszczenie niweczy pewność, że każdej pracy gospodarczej odpowiada zysk, zastosowany do podjętych wysiłków. Dalej skutkiem wywłaszczenia zarówno wywłaszczeni, jakoteż bez pracy własnej obdarowani — ci nawet w wyższym stopniu — skazani są na próżniactwo nieprodukcyjne ku największej szkodzie społeczeństwa. Takie wywłaszczenia wreszcie otwierają dla walk politycznych dziedzinę, w której dotychczas człowiek nowożytny był zasłonięty przed następstwami złowieszczemi namiętności partyjnych i narodowych. Boć to, co się dzisiaj udało jednemu, może jutro zrobić ktoś inny, gdy się zmieni rozkład sił. Gdyby się raz weszło na ową drogę złowrogą, dożylibyśmy ku hańbie naszej kultury zmartwychwstania starej, okrutnej epoki, w której zwyciężony tracił wszelkie środki egzystencyi materyalnej. Doszłoby do niemiłosiernej walki wszystkich przeciwko wszystkim. Kultura europejska byłaby podcięta w korzeniach samych.

Nagłe przewroty w stanie posiadania prowadzą zwykle do gwałtownego zubożenia kraju. Jeżeli chcemy spełnić nasz obowiązek zarówno wobec ludu polskiego, jak i ruskiego, zarówno wobec ludności chrześciańskiej, jak i żydowskiej, to musimy dążyć przedewszystkiem do wzbogacenia naszego biednego kraju. Tylko tam bowiem, gdzie jest bogactwo, może rozumna polityka socyalna zabezpieczyć dobrobyt i oświatę klas pracujących. Niema u nas ani ciężarów feudalnych, ani systemu drobnych dzierżaw o cenach na wyzysk obliczonych. Przeszło dwie trzecie roli uprawnej należą do chłopa. To przecież nie dowodzi, jakobyśmy nie mieli trosk agrarnych. Jednem też z najważniejszych zadań prawodawstwa krajowego jest utworzenie takich stosunków, w których wydatność naszej roli podniosłaby się do możliwej wysokości. Rozdział ziemi na same małe parcele z pewnością chybiłby tego celu. Zanik większych kompleksów dóbr ziemskich powstrzymałby postęp nowoczesnego rolnictwa, zaszkodziłby niesłychanie hodowli bydła, zniszczyłby przemysł rolniczy, którego kraj potrzebuje i który sam jeszcze wymaga wielkiego rozwoju, klasom roboczym zresztą odebrałby niejedną sposobność do zarobku. Faktem jest przecie, że wszystkie stosunki obecne u nas prowadzą do uszczuplenia wielkiej własności i że to uszczuplenie odbywa się bezustannie pod formą parcelacyi. Dla przyszłości kraju posiada znaczenie niesłychanie doniosłe okoliczność, by ową parcelacyę przeprowadzono sposobem, zabezpieczającym istnienie zdrowego stanu włościańskiego i przez to samo gwarantującym dobrobyt ludu i spokój społeczny.

Należy zresztą wytężać siły, by podnieść rolnictwo. Można je podnieść zarówno przez zapewnienie odpowiedniego kredytu, jak i przez założenie nowych dróg komunikacyjnych, lądowych i wodnych, oraz przez poprawienie istniejących. Podniesienie oświaty ludowej pozostanie zresztą najpewniejszym środkiem podniesienia dobrobytu. A z uwagi na związek nierozerwalny między ludnością miejską i wiejską wszystko, co służy do podniesienia rzemiosł i handlu w kraju, tworzy również środek podniesienia rolnictwa. Tylko wtedy, gdy się nam uda stworzyć w kraju liczne miasta kwitnące i gdy się nam uda usunąć nędzę zarówno chrześciańskiego, jak i żydowskiego proletaryatu owych miast, zapewnimy naszym rolnikom, a przedewszystkiem naszym chłopom rynek zbytu na ich produkty. I nawzajem nasze miasta tylko wtedy potrafią znaleźć odpowiedni rynek zbytu na swe wyroby, jeżeli dobrobyt zagości do wsi naszych.

Niepodobna osiągnąć stanu, w którym wszyscy obywatele państwa mogliby siebie i swoje rodziny utrzymać z posiadanego przez nich majątku. Im któryś kraj jest bardziej posunięty w swym rozwoju, tem liczniejszy jest w nim proletaryat, którego dochód tworzy wynagrodzenie za pracę osobistą.

Do proletaryatu należą i zwykli robotnicy i bardzo wykształceni. Państwa nowożytne mają żelazny obowiązek rozciągnięcia opieki nad owym proletaryatem, dostarczania mu sposobności do odpowiednich zarobków i do prowadzenia życia, godnego rodzaju ludzkiego. Państwo musi chronić klasę roboczą od nagłych ciosów losu Najpewniejszym sposobem podniesienia dobrobytu klas roboczych byłoby posiadanie kwitnącego przemysłu. Do tego musimy dążyć, ale w mgnieniu oka nie potrafimy osiągnąć owego celu. Zanim zdobędziemy odpowiedni przemysł, muszą nasi robotnicy szukać częściowo zarobku zagranicą, my zaś powinniśmy wytężyć wszystkie siły, by robotników polskich i ruskich, udających się corocznie zagranicę, ustrzedz od wypadków i biedy, od wyzysku, od przemocy i krzywdy. We wszystkich krajach zajęto się gorliwie polityką socyalną. I my nie możemy na przyszłość wyłamywać się od tego zadania, musimy znaleźć środki i drogi, by umilić życie robotnikowi i zabezpieczyć mu owoc należyty jego pracy wytężonej. Trzeba jednak pamiętać, że agitacya, obiecująca rzeczy niemożliwe, musi zaszkodzić dobrobytowi robotnika, ponieważ wysuwa mu z pod nóg podstawę jego zarobku, zabija przemysł, który go jedynie utrzymuje.

Przeważnie kwestye ekonomiczne, pełne trosk, będą tworzyły przedmiot pracy przedstawicieli naszego kraju w Radzie państwa. Te kwestye ekonomiczne nie mogą przecież przysłaniać oczu na inne cele, na cele idealne. Demokracya polska może tylko wtedy spełnić swoje przeznaczenie, jeżeli pozostanie wierną szczytnym tradycyom narodu polskiego. A cała przeszłość naszego narodu opiera się na dwóch zasadach. Zgodne współżycie rozmaitych plemion i szczepów zabezpieczono w taki sposób, że każde z nich mogło zachować swoją pełną odrębność w owej wspólności i dalej się rozwijać. Zupełna zaś tolerancya religijna szanowała cudze, a broniła równocześnie własnych zasad wiary.

W naszej epoce, w której wszystkie klasy społeczne mają pełny udział w życiu historycznem wszystkich ludów, te hasła naszych przodków muszą nadać znaczenie i powagę każdemu, kto się do nich przyznaje. Czas, w którym Polacy przejściowo sprzeniewierzyli się owym zasadom, był epoką narodowego upadku. Tak samo i dzisiaj poniewieranie temi zasadami przyniosłoby jedynie nieszczęście rodowi ludzkiemu. Odnosi się to przedewszystkiem do tej części Europy, w której leży ta Monarchia, gdzie rozmaite ludy nietylko obok siebie, ale i pospołu żyją. Jeżeli pozostaniemy wiernymi tradycyom naszych ojców, oddamy cenną przysługę i naszym własnym interesom narodowym i interesom tej Monarchii, ponieważ zarówno przeznaczeniem, jak i jednym z warunków istnienia tego Państwa jest służyć za wzór pokojowego i sprawiedliwego współżycia ludów.

Spodziewamy się, że rozwiązanie tej kwestyi utworzy pewniejszą rękojmię przyszłego pokoju ludów, niż wszystko to, o czem marzą dzisiaj przyjaciele pokoju. Podamy też każdemu rękę, kto zechce osiągnąć ten cel. Teraz atoli panuje niestety mniemanie, że stosunki wzajemne między ludami można regulować tylko siłą. I póki takie mniemanie będzie górą, obowiązkiem każdego narodu jest postępowanie solidarne, skupianie się, by odeprzeć każdy atak nieprzyjacielski na nasze prawa.

W przyszłym parlamencie Koło polskie będzie musiało szukać przyjaciół, by uniknąć odosobnienia, które jest zawsze niebezpieczne.

Mówić teraz o ugrupowaniu stronnictw w nowej Izbie poselskiej byłoby zbyteczne, bo przedwczesne. Nikt nie może przewidzieć, jaki będzie skład nowego parlamentu i jakiemi drogami pójdą poszczególne stronnictwa nowej Izby poselskiej. Bądź co bądź, nie powinniśmy tracić otuchy, lecz przeciwnie, wejść do parlamentu z tą pewnością, że zyskamy zawsze powodzenie, ilekroć będziemy bronili naszej dobrej sprawy.

Awans majowy w c. i k. armii.

(IV.) *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza w dalszym ciągu: Najj. Pan raczył najmiłościwiej zamianować podporucznikami: w pułkach piechoty i strzelcach, rezerwowych kadetów zastępców oficerów: Aleksandra Janickiego 30 p. p., Rudolfa Wurmbranda 41 p. p., Artura Kraliczka 54 p. p. i Feliksa Nabywańca 58 p. p.; w artyleryi fortecznej: kadetów zastępców oficerów: Józefa Lehanka, Brunona Holzera i Kazimierza Kristmanna 2 p.

W oficerskim korpusie audytorów zostali zamianowani: podpułkownikiem-audytorem, major-audytor Aloizy Smutny, szef sądownictwa 11 korpusu; kapitanem-audytorem II. kl., porucznik-audytor: Ryszard Böhnel z 100 p. p.; porucznikami-audytorami, rezerwowi podporucznicy: Jan Habl z 3 p. trenu przy 94 p. p., Jan Sobota z 5 bat. strzelc. poln. przy sądzie garnizonowym we Lwowie, Henryk Sauer z 100 p. p. przy 56 p. p., Plutarch Jirousek z 89 p. p. przy sądzie garnizonowym w Zagrzebiu, Stefan Tysowski z 19 p. p. obr. kraj. przy sądzie garnizonowym w Przemyślu, Edward Riedl z 2 p. art. fort. przy 13 p. p., Alfred Stránský z 9 p. p. przy sądzie garnizonowym w Ołomuńcu i Fryderyk Kresiuk z 80 p. p. przy sądzie garnizonowym w Klagenfurcie.

W wojskowym lekarskim korpusie oficerskim, zamianowani: starszym lekarzem sztabowym I. kl.: starszy lekarz sztabowy II. kl. Bronisław Majewski, komendant szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu; lekarzem sztabowym: lekarz pułkowy Lambert Gerstl z 14 bat. pion. przy szpitalu garnizonowym nr. 3 w Przemyślu; lekarzami pułkowymi I. kl.: lekarze pułkowi II. kl.: Antoni Müller 93 p. p., Bela Fon 3 p. huz., Kazimierz Axentowicz 25 bat. strzelc. poln., Eugeniusz Ne-

---

59)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXXI.
(Ciąg dalszy).

Romana odzyska swoją wolność. Lekceważąca obowiązki małżeńskie, zła żona, samolubna, przedajna, niewierna, jednając sobie obojętną sympatyę tylko dla uprzejmego charakteru i niestałej urody, którą zniszczyć mógł lada wypadek lub choroba, obejdzie prawo i otrzyma przed trybunałem rozwód za wspólnem porozumieniem, który jej da możność poślubić p. Le Vigreux. Nie bez trudu, trzeba wyznać. I co za komiczny widok, gdyby nie chwila uroczysta, przedstawiał by Juliusz d'Ambelles, przybyły w porę z Neapolu, aby być obecnym na pogrzebie swojej teściowej! — Małżonkowie spotkali się ozięble i obojętnie; układy rozpoczęły się natychmiast przez pana Labric, nie bez oporu Juliusza, pewnego swoich praw wspólności majątkowej, a wzbogaconego także niespodziewanym spadkiem. Dystyngowane targi, trwały dość długo, lecz wreszcie, w obec obawy, aby żona nie skompromitowała się publicznie z p. Le Vigreux, Juliusz przystał na rozwód, za cenę pięćkroć stu tysięcy franków. Było to daleko mniej, niż mógłby wymagać, ale — zaznaczył to wyraźnie — człowiek na jego stanowisku, co rozumie się samo przez się, nie czyni z podobnych układów kwestyi interesu. Za rok, Romana będzie się nazywać panią Markową Le Vigreux.

A co do tego ostatniego, szczerego przynajmniej w swojej namiętności, lecz równie mało zasługującego na szacunek, jak dowódca bandytów, tego wyzyskiwacza kieszeń i roznosiciela skandali, podmawiacza do podejrzanych interesów, mistrza szantażu, hańbiącego prasę w swoim dzienniku i upadlającego wolność myśli i słowa, dla tego człowieka, pochlebianego a nienawidzonego, wzniecającego bojaźń, więc podtrzymywanego przez cały tłum klientów ze wszystkich warstw społeczeństwa, jakąż niesprawiedliwością i skandalem był ten zuchwały tryumf bezczelności i pieniędzy? On będzie szczęśliwy, posiędzie kobietę, którą kocha, obojętny dla tej, która dawniej nosiła jego nazwisko, którą poniżył w roli żony zdradzonej i ostatecznie porzuconej, obojętny dla wszystkich kobiet, czy mężczyzn, których odrzucił precz, gdy mu się wysłużyli.

Dzwonek się ozwał; Michał odłożył książkę, z której nawet dwóch wierszy nie był wstanie przeczytać i skoro tylko odczuł czyjąś obecność w pokoju sąsiednim, otworzył drzwi i ujrzał starca chorego, jednego z tych, którzy mu nie płacili, którym wsuwał na pożegnanie srebrny pieniądz w rękę.

— To wy, ojcze Brochant?

Słuchając skarg starego robotnika i pocieszając go łagodnemi słowy, zmienił bieg własnych myśli. Wobec choroby nie myślał o niczem innem. Zaledwie słyszał, że dzwonek odezwał się ponownie.

Alicya, w grubej żałobie i długim welonie, weszła do małego, zimnego saloniku.

Przygarnięta przez miss Smolett, obecnie panią Harrisson, traktowana przez nią i jej męża raczej, jak siostra, niż przyjaciółka, w ostatnich czasach, pomimo ich subtelnego współczucia i serdecznych względów, którymi ją otaczali, czuła się rozbitkiem, tak wykolejonym, że nic już jej nie przywiązywało do normalnej egzystencyi. Zdawało jej się, że z utratą matki, zerwały się ostatnie więzy, które ją łączyły z rodziną. Obecnie, cała przeszłość odrywała się od niej: odtąd, samą już była na świecie. Romana pójdzie swoją drogą, ona zostanie sama. Nie przyjmie uprzejmej protekcyi p. Le Vigreux, nie będzie nikogo o nic prosić, przez krótki czas tylko będzie mogła żyć z Harrissonami, przyjmując gościnność, którą z przyjaźni chcieli by jej ofiarować na zawsze. Jest sama, zupełnie sama.

Bogata, to prawda, zbogacona niespodziewanie, jak w bajce. Pan Labric złożył jej, wraz z kondolencyą, swoje pełne szacunku powinszowanie i widziała zwracające się ku niej spojrzenia pełne tajonej zazdrości, które swego czasu składały w osobie pani Brévier hołdy wszechpotężnemu władcy, — bóstwu złota.

Ale żadnego zadowolenia nie czuła z posiadania tego majątku, obryzganego krwią matki i ciotki, tego majątku, którego nigdy nie pożądała, nie zazdrościła, do którego nie uznawała, że prawo posiada i którym, po długim namyśle, pogardzała, z powodu jego nieczystego źródła, zatrutego oszustwem, kłamstwem i nikczemnością. Już wiedziała, że wuj Eliasz był obrzydłem drapieżnem zwierzęciem, wiedziała ile dla zdobycia tych milionów, popełnił podłości, jaką okrył się hańbą, ile rozsiał rozpaczy i ruiny. Do tych fatalnych milionów czuła obrzydzenie, tem większe, że wiedziała ile nikczemnych uczuć rodziło się w duszy tych, których opanowała żądza ich posiadania.

Przypadało jej, z resztek posagu matki i z pieniędzy uczciwie zarobionych przez ojca, podzieliwszy się równo z Romaną, nieco więcej niż cztery tysiące franków dochodu: tyle aby wyżyć. Zadowoli się tem. Co do spadku po ciotce Eliaszowej, który dla matki jej był widmem przelotnem, budzącem żądzę, aby go zatrzymać w skurczonych rękach i przestrach, aby go nie stracić — nie dotknie się go.

Przez kilka dni i nocy dręczyły ją skrupuły. Nie czuła się uprawnioną do użycia tych skarbów dla siebie samej, ale cóż jej przeszkadzało w rozporządzeniu nim, na dobre i piękne uczynki! Sposobów nie brakowało. Ach! bez wątpienia, wobec tych klęsk, które skazują tyle istot na głód, choroby, które zabierają z tego świata tyle niedorosłych dzieci, wobec tyla nędzy i cierpień, te miliony nie wiele zaważyłyby, jak ewangeliczna szklanka wody podana w imię Chrystusa, gdyby ją podała nie biorąc ani kropli do ust, gdyby ją ofiarowała po prostu, bez ostentacyi, tak samo, jak bez żalu. Ale nawet to prawo rozdania tych sum olbrzymich, wykonywania miłosierdzia, czy ona je posiadała? Kto ją uprawnił do przyjęcia tych dóbr, których nabycie potępiała? Czyż to nie było skarbienie sobie zasług za pomocą tego, co krzywdą ludzką zostało zdobyte? Czyż nie należało raczej pozbyć się tego ciężaru tanim kosztem, zadowalającym jej pychę, schlebiającym uczuciu bezinteresowności? W każdym razie i to pomimo woli, uczucie pewnego rodzaju próżności łączyłoby się z tym czynem.

A gdyby odmówiła przyjęcia tego spadku, ktożby na tem skorzystał? Romana, Romana i tak już majętna, która poślubiwszy p. Le Vigreux, będzie arcymilionerką, podczas, gdy jest tylu zwyciężonych w życiu, tylu ludzi zacnych, a nieszczęśliwych. Czyż to było możebne? Czy można zgodzić się na to? Czy to byłoby słuszne i sprawiedliwe działanie?

Na te skrupuły, serdeczna przyjaciółka pani Harrisson natychmiast odpowiedziała:

— Och, droga! Jakże możesz mnie o to pytać? Posiadasz ogromną dozę dumy, a wiesz przecież, że duma bywa zwykle złym doradcą. Zważaj na to. Ponieważ jesteś dumną, masz wstręt do umaczania swoich rąk w tem nieczystem złocie; ale skoro pielęgnujesz chorego, czynisz to z obowiązku, chociaż zadanie to bywa czasami ciężkie. I cóż z tego, że źródło tego złota jest nieczyste, odrażające, jeżeli je oczyścisz szlachetnie go używając. Pomyśl, Alicyo, pomyśl, ile dobrego mogłabyś zrobić!

Alicya nic nie odpowiedziała.

— Zapytaj Jamesa — mówiła dalej pani Harrisson — masz do niego całkowite zaufanie, nieprawdaż? Wiesz jaki jest prawy, stanowczy i niezdolny w błąd ciebie wprowadzić. Ja jestem kobietą i sądzę tylko według serca. On słucha tylko rozumu, więc poradź się go.

James Harrisson, przywołany przez żonę, usiadł, kładąc swoje kule obok siebie i zacierając chude ręce. Poczciwy uśmiech opromieniał energiczne jego oczy, oblicze ogolone, muszkularne; wysłuchał z flegmą i odpowiedział krótko, z praktycznym zmysłem swojej rasy:

— Całkiem seryo myślę tak samo, jak Flora. Jeżeli pani nie weźmie swojej połowy spadku, przejdzie on na siostrę pani i jej drugiego męża, a tego nie należy dopuścić, bo majątek byłby źle użyty i nie według sprawiedliwości. Sądzę więc, że trzeba pani się zrezygnować i zostać bogatą, aby z czasem zużytkować jak można najlepiej te wszystkie pieniądze.

Alicya tym razem także nic nie odpowiedziała.

Jakby Michał na to się zapatrywał? Ale Michał był stronniczy ze swoim charakterem wyniosłym, absolutnym. A przytem, nie będzie mógł wypowiedzieć zdania bez ukrytej myśli. Wymówiłby się z wyniosłością, nie chcąc ani ją namawiać do ogołocenia się z majątku, którym pogardzał, ani poradzić, jaki miała z niego zrobić użytek. Coby myślał, co teraz już myśli, ona dobrze wiedziała; musiał sobie życzyć, aby usunęła przeszkodę, która znowu ich dzieli, wiekuistą przeszkodę, uznawaną przez ich wzajemną, nieugiętą dumę!

(Dokończenie nastąpi).

stor 13 p. p., Zygmunt Wierzbicki z 45 p. p. przy 12 p. drug.: lekarzami pułkowymi II. kl., starsi lekarze: Włodzimierz Havlik 1 p. p., Bronisław Hackbeil 56 p. p., Adolf Konnopke 2 p. art. fort., Romuald Kuchar 1 p. uł., Rudolf Keller 13 p. uł., Władysław Januszkiewicz 89 p. p., Jan Bernas ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie przy 95 p. p.

W korpusie oficerów rachunkowych zamianowani: kapitanem rachunkowym II. klasy, porucznik rachunkowy Rudolf Reinhart 30 p. p.; porucznikami rachunkowymi, podporucznicy rachunkowi: Józef Slezak 32 p. art. dyw., Mikołaj Ilnicki 40 pp., Jan Hawly 9 bat. pion.: podporucznikami rachunkowymi, zastępcy oficerów rachunkowych: Ferdynand Lukiewicz z 3 p. art. fort. przy 2 p. art. fort., Emil Lapaine z 2 p. drag. przy 10 p. art. korp., Jan Kadletz z 10 bat. pion, przy 8 p. art. korp., Wilhelm Wessely z 1 p. art. fort. przy 1 p. p., Jan Bäumchen z 3 p. art. fort. przy 38 p. p., Arnold Sponner z 4 p. uł. przy 102 p. p. i Karol Herman z 10 p. art. dyw. przy 24 p. p.

W wojskowej intendenturze zamianowani: starszym intendentem II. klasy, intendent Edward Alscher, szef intendentury dywizyi kawaleryi w Krakowie, przy intendenturze I. korpusu; intendentami, podintendenci: Edward Pöschek z intendentury dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, przydzielony do Ministerstwa wojny, Józef Schindler, szef intendentury 24 dywizyi piechoty; podintendentami, porucznicy: Wiktor Schmidt, nadkompletowy w 2 pp., przydzielony do intendentury komendy wojskowej w Zadarze, przy intendenturze 11 korpusu i Adolf Pietsch, nadkompletowy w 3 p. trenu, przydzielony do Ministerstwa wojny.

(C. d. n.)

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

W dyskusyi nad etatem kanclerza Rzeszy zabrał wczoraj głos p. Dewid (socyalny demokrata), atakując kanclerza ostro za to, że miał odczytać w parlamencie fałszywą notatkę o rzekomych podłych manewrach wyborczych socyalnej demokracyi i potem tego nie sprostował. Stanowisko ks. Buelowa, jako kanclerza Rzeszy, nie da się pogodzić z prezydenturą pruskiego gabinetu, gdyż skutek tej kumulacyi jest taki, że interesy państwa podporządkowuje się interesom Prus. Nie można też mówić o zagranicznej polityce Niemiec, ale o pruskiej polityce zewnętrznej, a to samo odnosi się także i do polityki wewnętrznej. Konstrukcya państwa niemieckiego jest jeszcze bardzo niedokładna. Brak jej przedewszystkiem równego prawa wyborczego.

Kanclerz ks. Buelow w odpowiedzi oświadczył, że rząd tylko pod tym warunkiem zaniecha swej walki przeciw socyalnym demokratom, jeżeli oni staną na gruncie rozsądku i lojalności. Co do metody — mówił kanclerz — mej walki przeciw socyalnym demokratom, to nie mam powodu jej zmieniać, bo podczas wyborów okazała się bardzo skuteczną. Co do notatki zaś z *Frankfurter Zeitung* o agitacyi wyborczej socyalistów, to sprostowano ją natychmiast w *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* i stwierdzam to dzisiaj ponownie.

Następnie przemawiał p. Kulerski, wywodząc, że parlament niemiecki ma prawo zajmować się także podobnemi sprawami, które rzekomo nazywają się wewnętrznemi sprawami Prus; Prusy wyciskają przecież wybitne piętno na parlamencie niemieckim.

Mowca żalił się w dalszym ciągu, że wniesionoby ustawy raczej ku ochronie ptactwa, niż dla ochrony polskich podwładnych. Wyjątkowe ustawy antipolskie sprzeczne są wprost z postanowieniami konstytucyi Rzeszy. Mowca zajmował się następnie poszczególnemi skargami na przeciwne prawu traktowanie Polaków. Pruski monopol szkolny pozbawia rodziców polskich możności wychowywania dzieci według swej woli. Przyłączają się do tego zakazy polskich zgromadzeń. Wyjątkowe ustawy osadnicze nie stłumią wcale po stronie polskiej odporności i samochrony. Jeśliby kiedyś przyszło do katastrofy, ucierpiałby na tem cały naród niemiecki. (Wołania: „Kończyć!").

P. Kulerski odpowiada: Skończę, kiedy sam zechcę.

Gdy następnie p. Kulerski powiedział: „Panowie z prawicy zapominają, że jest jeden Bóg, który praw polskiego narodu będzie strzegł, lecz panowie urągacie nawet Bogu" — przywołał prezydent mowcę do porządku po raz wtóry (pierwszego upomnienia nie można było dosłyszeć na trybunie wskutek niepokoju w Izbie).

Po dalszej dyskusyi przyjęto tytuł „płaca kanclerza", a następnie cały budżet kanclerza Rzeszy, poczem uchwalono także budżet spraw zagranicznych.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej")

30 kwietnia 1907.

Nastrój ogólny wśród członków Izby państw. był w ostatnim tygodniu bardzo przygnębiony. Posłowie z lewicy patrzyli w najbliższą przyszłość pesymistycznie, bo zanosiło się coś, jakby na rozwiązanie ciała parlamentarnego. A dziś jeszcze są tacy, którzy utrzymują, iż po feryach świątecznych nie prędko zbierze się Duma.

Ale groźne chmury, jakie zbierały się nad Pałacem Taurydzkim, przynajmniej na razie rozpierzchły się, czem zmartwiła się okropnie prawica krańcowa.

Pracowała też ona w ostatnich dniach nad doprowadzeniem do śmierci parlamentu wyjątkowo zapalczywie. Energii i zapobiegliwości okazała nadmiar.

Poseł Bałło, — atleta pierwszorzędny skrajnej prawicy, — zaczął się coraz częściej przechadzać po kuloarach. Pełno go było na maleńkich mityngach, jakie odbywają się w sali Katarzyny podczas przerw w obradach.

Zaczęli robotę w kuloarach i saltomoralista — poseł Krupieńskij, i żongler znakomity p. Puryszkiewicz i człowiek tak nadzwyczajny, jak p. Szulgin.

Ba! — przemawiał nawet sam genialny majster od urządzania pogromów żydowskich — p. Kruszewan, który zapewnił otaczających go dziennikarzy, iż wkrótce wyniesie się z Petersburga, bo Izba państw. jest całkiem nieinteresującą dla niego....

Znakomity dowcip udał się jednemu ze sprawozdawców dziennikarskich:

— Ej! czyli też p. Kruszewana nie wygania tęsknota za stronami rodzinnemi i żydowskiemi pierzynami?...

A któryś z posłów dorzucił w tejże chwili:

— Naturalnie.... Bo i jakże Duma państw. może być interesującą dla p. Kruszewana?.... Na dwa kroki przed sobą widzi żyda-Hessena, a tu jego nie można walnąć *dubiną* po głowie. A ot, nadchodzi p. Pergament, ale i jego nie można tak, choćby z lekka obić.... Rozpacz!... Tragedya!....

* * *

Bohaterem ubiegłego tygodnia był niezaprzeczenie poseł wołyński p. Szulgin.

Obiecujący to człowiek! I jeszcze jak obiecujący....

Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że młody ten poseł znajduje się na najlepszej drodze do zrobienia bajecznej karyery. Bądź co bądź ma po temu wszystkie możliwe dane.

Przedewszystkiem — wnosząc z przemówień w Izbie państw., — w mózgu jego nie wylęgła się ani jedna myśl samodzielna....

Powtóre, — on, jak nikt drugi wśród posłów, ma w pogardzie *mużyków* i nienawidzi z całego serca wszelkiego rodzaju *inorodców*.

Po trzecie — jest młody, przystojny i *comme il faut* w każdym calu.

Czegóż ponadto wymagać?.... Maluczko, a ujrzymy p. Szulgina na jakiemś wybitnem stanowisku. Zważcie, że p. Szulgina wzięto wprost od bilardu do parlamentu. Kto zaś takiej sztuki dokazał, ten w przyszłości może zawędrować wysoko. P. Szulgin dotąd myśli, że znajduje się przy bilardzie. A kiedy przemawia z trybuny, robi takie wrażenie, jak gdyby chciał zrobić wspaniałego „busera".

Wspaniałym był w chwili, kiedy proponował powieść Korolenkę, nie wiedząc wcale, o kim mówi. W antrakcie między bilardem a separatką, czy też między grą w winta i makao usłyszał poseł o jakimś tam Korolence, „co to *kramolnik*, wielki *kramolnik*". Ale kim był ów Korolenko, o tem poseł nie miał wyobrażenia. Być może. — był on studentem, albo Ormianinem, a może jakimś Gogolem lub Dostojewskim.

Pisano, że Korolenko jest winien śmierci takiego to a takiego indywiduum. Ztąd wniosek oczywisty, że Korolenkę trzeba powiesić.

Gdzie p. Szulgin uczył się literatury? — niewiadomo. Ale zapewne w jakiemś znakomitym instytucie specyalnym. To tylko nieszczęściem całem, że geografię uważa uparcie za potrzebną tylko dla dorożkarzy....

Poseł Szulgin dostał się — jednak nie na właściwe dlań miejsce, dostał się do Izby państwowej. Kiedy tymczasem w jakimkolwiekbądź departamencie byłby w czasach dzisiejszych siłą bardzo pożądaną. Ztamtąd nie przepędzonoby go tak, jak z posiedzenia Izby państwowej.

Krążą jednakowoż pogłoski, iż dotąd kilka departamentów ministeryalnych zaprasza p. Szulgina w swoje mury.

Za parę lat niezawodnie p. Szulgin znajdzie się na tych ławach, od których teraz dzieli go zaledwie kilka kroków.

A p. Szulgin został wybrany z Wołynia, zkąd w roku minionym wyszli sami Polacy.

* * *

O autonomii Królestwa Polskiego, czyli jak pospolicie tutaj mówić zwykło się — Polski, gwar wokół. Frakcye parlamentarne naradzają się, co począć z tym fantem. Ale i wśród Rossyan są jeszcze tacy, którzy uznają sprawiedliwość naszych żądań.

Przed trzema dniami w sali szkoły Teniszewskiej wygłosił p. Uljanowskij odczyt „O ideowych i społecznych prądach w Królestwie Polskiem". Streszczę go pokrótce:

Punktem zwrotnym w rozwoju myśli społecznej ostatniego półwiecza był r. 1863, kiedy prysły iluzye co do niezawisłości Polski. A potem nastała epoka pozytywizmu, która przyczyniła się znamienicie do zróżniczkowania się politycznego narodu polskiego. Zrodził on pośrednio też demokracyę narodową. Omówiwszy działalność stronnictwa „Proletaryat" w l-tach 1882—1886 i skreśliwszy rozwój ruchu socyalistycznego w Królestwie Polskiem, zmiażdżonego gwałtownie przez rząd, wykazał prelegent, iż fakt ten stał się przyczyną wzmocnienia ruchu narodowego.

Naturalnie — nie obeszło się bez napaści na nas, jak na zacietrzewionych agraryuszów. O ile chodzi o reformę rolną — każdy „postępowy" Rossyanin wyraża jedno i to samo zdanie o nas, a nie chce zrozumieć, iż włościaństwo nasze jest zasadniczo przeciwne wszelkiej reformie agrarnej. Rzecz zastanawiająca! — Jak trzeba być krótkowzrocznym, żeby równać poziom kulturalny naszego polskiego włościanina z takimże rossyjskiego!... Toż to dwa odrębne światy, nie mające z sobą ani jednej wspólnej cechy! Wystarczy popatrzeć chwilę w Izbie państwowej na przedstawicieli włościaństwa naszego i rossyjskiego, a okaże się różnica dyametralna....

* * *

Nakoniec trochę humorystyki — na nieszczęście polskiej!...

Rok mieszkam z górą nad Newą i rok cały obija mi się o uszy z różnych stron:

— Zakładamy dziennik polski, wielki polski dziennik!

— A macie dość na to pieniędzy?

Przed pół rokiem miano rubli dziesięć. Obecnie jest już 90. A chociażby było i 9 tysięcy, — to na ileż to wystarczy? Na miesiąc....

Zapomniano tylko, że dziennik w Petersburgu nie ma racyi bytu.

Przedewszystkiem istnienie jego bez własnej drukarni jest w warunkach tutejszych niemożliwe. Powtóre na założenie takiego przedsiębiorstwa trzebaby najmniej sto tysięcy rubli. Po trzecie: *cui bono*, ma być ten dziennik?

Powiada się, że będzie miał pierwszy ze wszystkich dzienników polskich informacye. Tak, ale zanim numer dotrze koleją do Warszawy, a choćby tylko Wilna, pisma tameczne dawno te wiadomości podadzą, dostawszy je telegraficznie. Sens wydawania codziennego pisma polskiego w Petersburgu był, ale wtedy, gdy cenzura była łagodniejsza, niż gdzieindziej. Ale gdy cenzura dziś zniesiona?... jakiż cel, jaki sens zatracania pieniędzy?...

I jeśli już chodzi o wiarogodne informowanie pism rossyjskich o sprawach polskich, to na to wystarczającym byłby najzupełniej tygodnik, ale wydawany w języku rossyjskim, którego głównem zadaniem byłoby prostowanie fałszów, jakich tutaj o nas drukuje się niemało, chociażby nawet w tak uwielbianych przez dziennikarstwo galicyjskie zwłaszcza — *Rusi* i *Rieczy*, czy *Towariszczie*.

Ale i taki tygodnik lub chociażby dwutygodnik, w rodzaju wydawanego w roku ubiegłym *Ukrainskawo Wiestnika*, wymaga kapitału zakładowego w sumie paru tysięcy rubli, jeśli pismo ma być poważnie prowadzone. Bo tutaj za pięć kopiejek od wiersza nie napisze ci porządne pióro. Toć to bardzo niskie, jak na Petersburg honoraryum. Nie dziw! Przed kilku dniami powiedział publicznie w Izbie państw. poseł Rodiczew, iż jeśli kto chce żyć przyzwoicie w Petersburgu, musi wydawać mniej więcej 500 rubli miesięcznie....

I cóż tu mówić o dzienniku, kiedy nawet na tygodnik braknie pieniędzy?...

Dr. St. Zdz.

KRONIKA.

Lwów, 2 maja.

— **Kalendarz.** Piątek (3 maja): Znalezienie św. Krzyża. — Świętosława. — Fteodora.

Wschód słońca o godzinie 4·00 rano, zachód słońca o godzinie 6·42 po południu.

— **P. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu,** Stanisław Prokopowicz, wyjechał na sześć dni ze Lwowa w sprawach urzędowych.

— **P. Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej,** dr. Edwin Pławek, wyjechał za kilkutygodniowym urlopem do Włoch.

— **W Archikatedrze ormiańskiej** odprawi w piątek w dniu Konstytucyi 3 Maja nabożeństwo JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz o godz. 9 rano.

— **Obchód Trzeciego Maja.** Przypominamy, że w piątek wieczorem o godz. 7 odbędzie się staraniem Tow. „Szkoły ludowej" uroczysty obchód rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja w wielkiej sali ratuszowej. Słowo wstępne wypowie prof. dr. Stanisław Głąbiński. W części artystycznej wieczoru wezmą udział panie: M. Sołtysowa, A. Gostyńska, Z. Skibińska, K. Argasińska, B. Żulińska i panowie: prof. Wolfsthal, J. Mann, St. Fischer, oraz chór młodzieży technickiej.

Bilety są do nabycia w księgarni p. Zadurowicza, a w piątek wieczorem przy kasie w ratuszu.

— **Telegramy dziękczynne do P. Ministra kolei żelaznych.** Z powodu rozpoczęcia ruchu nowego błyskawicznego pociągu nocnego pomiędzy Lwowem a Wiedniem wysłało wczoraj prezydyum lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej oraz delegaci do państwowej Rady kolejowej pp. Baczewski i Russmann telegramy do P. Ministra kolei Derschatty z podziękowaniem i wyrazami uznania.

— **Pierwszy maja.** Przebieg dnia wczorajszego we Lwowie był zupełnie spokojny. Sklepy prawie wszystkie stały otworem; w warsztatach przeważnie pracowano. O godzinie 2 po południu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie dla robotników, a o godz. 8 wieczór z tańcami w sali hotelu „Bellevue".

O 1 maja w Krakowie pisze *Czas:* Rano w całem mieście panował ruch zupełnie normalny. Od czasu tylko do czasu przez ulice miasta szły grupy, liczące po kilkudziesięciu robotników. Dopiero w ulicy Karmelickiej panował żywszy ruch.

W ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej rozpoczęło się po godzinie 10 zebranie. Przewodniczył p. Englisch; przemawiali jako referenci: adwokat dr. Marek o 8-godzinnym dniu roboczym; p. Daszyński o „międzynarodowem braterstwie i powszechnem rozbrojeniu". Przed ujeżdżalnią przemawiali p. Klemensiewicz i dr. Bobrowski.

Z ujeżdżalni wyruszył pochód o godz. 12 w południe ulicą Rajską, Karmelicką, Szewską na Rynek główny.

Na Rynku przy pomniku Mickiewicza zatrzymał się pochód i wysłuchał mowy p. Daszyńskiego, poczem zebrani rozeszli się w zupełnym porządku.

Równocześnie w czterech punktach miasta odbyły się zgromadzenia żydowskiej partyi socyalnej. Wszystkie te grupki połączyły się następnie w jedną całość i urządziły pochód przez ulicę Krakowską, Wolnicę, Bożego Ciała, a następnie powróciły na Stradom.

W Wiedniu odbyło się przed południem 75 zgromadzeń, w których wzięło udział około 15.000 osób. Przebieg był spokojny.

W Pradze socyaliści urządzili pochód przez miasto i kilkanaście zgromadzeń. Udział był liczny, choć słabszy niż w latach poprzednich.

W Tryeście po zgromadzeniu, urządzonem na Montebello, ruszyło około 2000 socyalistów w pochodzie ku Piazza Grande, gdzie przyszło do starcia pomiędzy kilku socyalistami i anarchistami. Policya rozpędziła tłumy. Resztą przebieg dnia był spokojny.

W Berlinie socyalno-demokratyczne święto majowe, o ile je wogóle obchodzono, miało, wedle dotychczasowych wiadomości, podobnie jak i w innych miastach niemieckich przebieg zupełnie spokojny. Robotnicy budowlani w Berlinie zawiesili zupełnie pracę, pomimo, że przedsiębiorcy zagrozili im lokautem aż do 6 maja.

Rzym zachował wczoraj w samem centrum zwykłą fizyognomię; tylko nie wiele sklepów zamknięto. Przed południem odbyło się w ogrodzie botanicznym zgromadzenie ludowe, które policya rozwiązała. Konnica rozproszyła zebranych. 75 osób aresztowano. Po południu urządzili robotnicy na przedmieściach obchody. Ruch kolei miejskiej był wstrzymany.

Najwięcej stosunkowo zaniepokojenia wywołał dzień wczorajszy w Paryżu, jakkolwiek dzięki zarządzeniom wojskowym demonstracye nie przybrały tak gwałtownego, jak obawiano się, charakteru. Sklepy były przeważnie poutwierane i w nieznacznej tylko liczbie warsztatów zawieszono pracę. W okolicy giełdy robotniczej panował od wczesnego rana ruch ogromny, a policya przedsiębrała coraz nowe aresztowania z powodu niedozwolonego noszenia broni i rozrzucania pism anarchistycznych.

Zgromadzeniu na giełdzie robotniczej przewodniczył jeden z funkcyonaryuszy państwowych, wydalonych ze służby za udział w ruchu syndykatowym. Zaatakował on wszystkich członków rządu, szczególnie zaś osobę ministra oświaty Brianda, o którym powiedział, że postępuje wbrew swemu obowiązkowi poinformowania burżuazyjnych swych kolegów o istocie ruchu robotniczego. Mowca podniósł konieczność ogólnego związku pracy i agitacyi antiwojskowej.

Podczas zgromadzenia wojsko czuwało nad utrzymaniem komunikacyi na placu Republiki.

W dalszym ciągu telegrafują z Paryża: Gdy wczoraj o godz. 8 wieczorem na placu Republiki policyanci chcieli aresztować pewnego robotnika, który ich i agentów obrzucał wyzwiskami, usiłował tłum aresztowanego odbić. Policyanci dobyli pałaszy, a nadto jeden z nich strzelił z rewolweru w powietrze. Wówczas nadbiegli inni agenci i dopiero z ich pomocą udało się aresztowanego przytrzymać.

Pewien człowiek, jadący na górnej platformie omnibusu, dał na placu Republiki 5 strzałów rewolwerowych do wojska, jednemu z żołnierzy przestrzelił kabat; inna kula trafiła w hełm kirasyera. Człowieka tego, oraz osobę, jadącą w jego towarzystwie, aresztowano. Policya z trudem uchroniła sprawcę zamachu przed zlynczowaniem go przez tłum. Sprawca nazywa się Jakób Law, jest Amerykaninem.

Na brzegu Jemappes zraniono o godzinie 6 wieczorem lekko policyanta strzałem rewolwerowym. Jak sądzą, zamach spełniła kobieta, której powiodło się uciec.

Do wieczora aresztowano w Paryżu ogółem około 700 osób.

Na prowincyi uroczystość majowa minęła wszędzie spokojnie.

W Sofii z powodu prawosławnego wielkiego tygodnia policya zakazała socyalistycznych manifestacyj d. 1 maja. Socyaliści zamierzali urządzić demonstracyę, ale wydane wojskowe zarządzenia odniosły zamierzony skutek. Przyszło tylko do kilku nieznacznych zajść i aresztowania kilku osób.

— **Z Koła liter. artyst.** Na dzisiejszym koncercie odśpiewa p. Oleska z towarzyszeniem skrzypiec, na których grać będzie znany koncertmistrz orkiestry teatralnej, p. Deman, „Chant Hindou" Bamberga. Akompaniament fortepianowy objął dr. Niżyński.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich** pod wezwaniem bł. Jana z Dukli odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie. Po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyboru dyrekcyi, wydziału i komisyi rewizyjnej. Dyrektorem wybrany został p. Stanisław Ciuchciński, jego zaś zastępcą p. Stanisław Platowski.

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokół Macierz«** odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie, na wstępie którego po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, nie przyjęto rezygnacyi prezesa dr. Czarnika i zamianowano go członkiem honorowym. Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i kasowe, a wreszcie uchwalono następujące wnioski:

„Walne zgromadzenie zasyła na ręce prezydyum Koła polskiego w zaborze pruskim wyrazy gorącego uznania i czci braciom i dziatwie polskiej w Poznańskiem".

„Walne zgromadzenie uznając Uniwersytet lwowski w jego założeniu i faktycznym stanie, jako istotnie i wyłącznie polski, wyraża swą solidarność z całym ruchem, obudzonym w społeczeństwie polskiem w celu odparcia nieuzasadnionych ruskich pretensyj i oburzających brutalnych ataków, wyraża też uznanie gronu profesorów i cześć naszej młodzieży akademickiej, za podjętą patryotyczną obronę w naruszającej nasze prawa walce i łączy się z dalszą obroną tego narodowego posiadania, które zdobyliśmy własną przeszłością, kulturą i pracą".

— **Rzymskie stypendya.** W myśl statutu „Instituto austriaco di studii storici" w Rzymie nadane zostaną z d. 1 października 1907 stypendya na studya naukowe.

Warunki otrzymania takiego stypendyum są następujące:

Austryackie obywatelstwo, ukończone studya uniwersyteckie i złożony z pomyślnym wynikiem egzamin państwowy lub nauczycielski, albo też uzyskany stopień doktora, zupełne obznajomienie się z historycznemi naukami pomocniczemi, znajomość języka włoskiego i przedłożenie własnej pracy naukowej.

Ubiegający się, którzy mają już posadę, winni wykazać nadto dopuszczalność urlopu na czas studyów.

Ubiegający się, którzy nie mają jeszcze posady, mogą na własne życzenie być przyjęci jako nieadjutowani praktykanci w jednej z bibliotek uniwersyteckich, lub naukowych z równoczesnem urlopowaniem na czas studyów.

Rzymskie stypendya nadawane będą z reguły na czas od początku października po koniec czerwca, t. j. na okres 9 miesięcy, wyjątkowo wszakże mogą być nadane na czas krótszy także.

Podania o te stypendya należy wnosić do Ministerstwa wyznań i oświaty, niepóźniej jednak jak do 15 maja.

Później nadeszłe podania nie będą uwzględnione.

Kwota stypendyjna, przeznaczona na pokrycie kosztów podróży do Rzymu i pobytu tamże, ustanawiana będzie w każdym wypadku z osobna z uwzględnieniem osobistych stosunków ubiegającego się.

✝ **Antoni Mravincsics,** starosta, zmarł we Lwowie w 52 r. życia.

Ze zmarłym zstępuje do grobu jeden z tych sumiennych pracowników, którzy chluby swej i zadowolenia szukają we wzorowem pełnieniu obowiązków. Dzielny urzędnik, człowiek nieskazitelnej prawości charakteru, pozostawia po sobie ś. p. Mravincsics żal powszechny w sercach tych wszystkich, którzy go znali.

A liczba ich była bardzo znaczna, sprawując bowiem przez długie lata kierownictwo zakładu zdrojowego w Krynicy, zyskał sobie ś. p. Mravincsics w szerokich kołach wziętość i poważanie. Niezmordowany w usługach wobec kuracyuszy, przyczynił się znakomicie do pomyślnego rozwoju królowej zdrojów galicyjskich. Na czasy jego kierownictwa przypadły najważniejsze prace ku podniesieniu zdrojowiska, a prawie wszystkie one jego inicyatywie zawdzięczają swój początek.

Do Krynicy przybył ś. p. Mravincsics w r. 1896 ze starostwa w Jaśle, dokąd przydzielony został w pierwszych zaraz stadyach swej karyery urzędowej, rozpoczętej na stopniu praktykanta Namiestnictwa w r. 1880.

Od r. 1903, w którym awansował na starostę, przydzielony był ś. p. Mravincsics do służby w Namiestnictwie, mianowicie w departamencie kultury krajowej.

Od dłuższego czasu chory na niedomogę serca, zamierzał ś. p. Mravincsics w tych dniach właśnie wyjechać do Nauheim i tam szukać pokrzepienia. Śmierć jednak nie czekała, a dopadła go we śnie, dzisiaj o godz. 5 rano.

Zmarły pozostawia żonę, p. Wandę z Doeningów i czworo dzieci.

Cześć jego pamięci!

✝ **Stanisław Kuczkiewicz,** starszy radca skarbowy, szef departamentu górniczego — jak nam w ostatniej chwili donoszą — zmarł dziś nagle w naszem mieście w 38 roku życia.

✝ **Wiktorya z Wronowskich Cetwińska** zmarła w naszem mieście we wtorek, w 48 roku życia, po dłuższej chorobie. Ciężki cios dotknął p. Stanisława Cetwińskiego starszego radcę magistratu i od ćwierć wieku przeszło niestrudzonego dyrektora „Lutni", a powszechne współczucie zwraca się ku osieroconej rodzinie z której grona śmierć wyrwała kobietę cichą, zacną, wielkich cnót domowych, kochającą żonę i matkę. Pogrzeb ś. p. Wiktoryi odbył się dzisiaj o godz. 4 po południu przy licznym udziale publiczności. „Lutnia" żegnała przepięknym śpiewem żonę swego dyrektora-jubilata.

△ **Znaleziony** portfel skórkowy czerwony, zawierający bilet kolei miejskiej na miesiąc kwiecień złożono w policyi.

△ **Zgubiono:** kolczyk brylantowy wartości 240 kor.; kilka planów budowlanych; pulares z kwotą 54 kor. i dwiema kartkami zastawniczemi; torebkę sukienną z drobną monetą i kartą legitymacyjną kolejową, opiewającą na nazwisko Heleny Broniewskiej.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki parokonnej nr. 333, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie, najechał w ulicy Żółkiewskiej na 7-letniego Pinkasa Moldaua, który dostawszy się pod koła dorożki, odniósł znaczniejsze obrażenia na głowie i brzuchu. Rannemu chłopcu udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** W sklepie bławatnym Sary Nassowej przy pl. Rzeźni przytrzymano wczoraj włościankę z Gajów, Maryę Romanową na kradzieży sztuczki kretonu, wartości kilkunastu koron.

Z szafki wystawowej firmy Bund i Urich w Rynku l. 35 skradziono ręczne torebki damskie, wartości 60 kor.

P. Ludwikowi Gawrońskiemu, inżynierowi, zamieszkałemu przy ul. Ochronek l. 2, skradziono wczoraj męskie futro kangurowe, o bobrowym kołnierzu, kryte suknem popielatem, wartości 300 kor.

W sklepie bławatnym Jakóba Katza przy przy pl. Krakowskim l. 16 przytrzymano wieśniaczkę z Suchej woli, Maryę Sabadaszynową, na kradzieży dużej chustki na głowę.

Do mieszkania M. Goldsteina przy ul. Słonecznej l. 22 dostał się wczoraj w nocy jakiś rzezimieszek przez okno i skradł z kieszeni surduta, leżącego na krześle obok łóżka, portfel z 760 kor. i rozmaitymi papierami, a z kieszeni spodni kilkanaście sztuk drobnej monety.

Aresztowano znów wczoraj nałogowego oszusta Salomona Wanga w chwili, gdy w ulicy Bożniczej chciał sprzedać jakiemuś przechodniowi mosiężną obrączkę za złotą.

— **Egzaminy sędziowskie** przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie odbywać się będą w bieżącym roku w porze jesiennej w miesiącu październiku, zamiast w listopadzie. Termin czerwcowy do egzaminów nie ulega zmianie.

— **Samobójstwo.** Z Grazu donoszą: W biurze swem, w głównym urzędzie pocztowym, zastrzelił się onegdaj starszy oficyał pocztowy Zborowski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— **Język polski na Litwie.** Dzienniki rossyjskie donoszą, że ministerstwo oświaty wniosło do Dumy projekt zniesienia kar za nauczanie w języku polskim w Królestwie, na Litwie i Białej Rusi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Straszny dwór", opera Stanisława Moniuszki, dana będzie jutro w piątek, ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja — po raz 106.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim zasiądzie po raz pierwszy utalentowany dyrygent, Krakowianin, p. Leon Langer, który rozpocząwszy studya muzyczne w Krakowie, ukończył je w konserwatoryum drezdeńskiem, gdzie dyrygując na popisie swoją własną orkiestralną kompozycyą, uzyskał najwyższe uznanie i odznaczenie. W panu Leonie Langerze pozyska opera w niedługim czasie zdolnego polskiego kapelmistrza.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz jedenasty, „Wesoła wdówka".

W piątek ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja: „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W sobotę wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dwunasty: „Wesoła wdówka".

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz dziewiąty: „Zażarty automobilista".

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzynasty „Wesoła wdówka".

W poniedziałek, po raz trzeci, „Juliusz Cezar".

We wtorek, po raz czternasty „Wesoła wdówka".

We środę, po raz czwarty, „Juliusz Cezar".

We czwartek, o godzinie pół do 4 po południu „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek, o godz. 8 wieczorem po raz piętnasty „Wesoła wdówka".

W piątek, po raz pierwszy, „Osobna sypialnia" krotochwila w 3 aktach Piotra Veberr'a, przekład Emilii Śliwińskiej.

Muzeum szkolne.

Potrzeba utworzenia instytucyi, która dawałaby badaczom wierny przegląd zabiegów na polu pedagogiki w danem społeczeństwie, dawno już kiełkuje w umysłach ludzkich. Myśl piękną i pożyteczną wprowadziło pierwsze w czyn miasto Sztutgart jeszcze w 1851 roku. W Petersburgu otwarto Muzeum szkolne w r. 1864, wyposażając je dotacyą roczną w kwocie 56.000 koron, najwyższą, jakie w ogóle tego rodzaju instytucye utrzymują. Charakterystycznym bardzo jest fakt zwinięcia Muzeów szkolnych w miastach tak wyjątkowo kulturalnych, jak: Lipsk, Wiedeń, Rzym, Palermo, Jena. Zagadka to istotnie trudna do rozwiązania. W Berlinie powstało Muzeum szkolne w r. 1877, w Tokio — 1878, w Waszyngtonie — 1881, Buenos-Aires — 1888, Pradze — 1890, Londynie — 1892, Nowym Jorku — 1900, we Lwowie — 1903, by po czterech latach żmudnej pracy przygotowawczej, dzięki zapobiegliwości grona ludzi dobrej woli, w dniu jutrzejszym otworzyć podwoje na usługi badaczów przeszłości naszej.

Lwowskie Muzeum szkolne jest 58 w rzędzie tego rodzaju instytucyj, rozsianych po całej kuli ziemskiej. Młodszemi od naszego są Muzea szkolne w Kołobrzegu, Gdańsku, Sofii, Atenach, Lucernie, St. Louis; najmłodsze z daty 1905 r. otwarto w Hadze.

Nie od rzeczy będzie poznać ewolucyę myśli, rzuconej na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbytem w dniu 31 maja 1903 we Lwowie. Według referatu, wygłoszonego podówczas przez dr. Ludomiła Germana:

Muzeum składać się ma z dwóch działów: historycznego i spółczesnego. Do działu historycznego wchodzi: I. Biblioteka, złożona a) z dzieł, odnoszących się do historyi szkół w Polsce, mężów zasłużonych w szkolnictwie, stowarzyszeń i t. d. Dzieła, traktujące o tym przedmiocie, są rozproszone, nietylko po wielkich bibliotekach, ale po małych księgozbiorach i u osób prywatnych, zkąd można je z pewnym wysiłkiem zgromadzić, a tym sposobem stworzyć rzecz wartości naukowej trwałej; b) ze zbioru rycin, portretów, widoków budynków szkolnych, medali, pieczęci, świadectw i aktów; c) z podręczników szkolnych, ugrupowanych historycznie; podręczników tych z dawniejszych epok posiada bardzo wiele prawie każda starsza szkoła, są też po klasztorach i u osób prywatnych. W krótkim czasie można skompletować bardzo poważny zbiór tych książek. II. Zbiór dawnych środków naukowych, map, atlasów, obrazów. Wykazy i diagramy statystyczne, mapy rozłożenia szkół w różnych epokach i t. d.

Dział spółczesny tworzą: I. Najnowsze środki naukowe, których dostarczą chętnie fabryki, gdyż te środki będą w Muzeum wypróbowane, a następnie omówione w *Muzeum*. Z jednej strony będą miały fabryki i firmy wydawnicze interes w tem, że o ich wyrobach i nakładach rozszerzy się wiadomość, z drugiej strony korzyść wielka dla zakładów naszych, bo dowiedzą się o rzeczach najnowszych i kupią tylko rzeczy wypróbowane. II. Najnowsze przyrządy do gimnastyki, gier i zabaw, przez co można ożywić dział fizycznego wychowania, który mimo wszelkich starań nie rozwija się jak należy. Tu należą także urządzenia sal gimnastycznych, plany boisk, ogrodów szkolnych i t. d., dalej wzorowe urządzenia i sprzęty szkolne. Urządzenie takiego działu może mieć doniosłe znaczenie także dla przemysłu krajowego, którego luźne, nieśmiałe dotąd usiłowania na tem polu znalazłyby ognisko, wzór i zachętę. III. Biblioteka pedagogiczna, obejmująca cały zakres wychowania. IV. Zbiór prac uczniów, zadań, rysunków i t. d. Zbiór prac nierobionych specyalnie dla wystawy i popisu, ale odzwierciedlający życie szkolne i chwytający je na gorącym uczynku, będzie ciekawym bardzo obrazem umysłowego stanu szkół, metod nauki i rozwoju młodzieży.

Muzeum szkolne nie ogranicza się na Galicyi, ale obejmie wszystkie ziemie polskie i życie Polaków za granicą.

Oto cały program, według którego w ciągu ubiegłych lat kilku gromadzono materyał i przygotowywano się do pamiętnej w dziejach kulturalnego rozwoju naszej stolicy jutrzejszej uroczystości.

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w czerwcu 1903 r. wydelegował trzech swoich członków do komisyi, mającej zająć się urządzeniem Muzeum, zapraszając do współpracownictwa wnioskodawcę dra Germana.

Komisya rozpoczęła czynności dnia 4 lipca 1903 r., zastanawiając się przedewszystkiem, jakie osoby należałoby kooptować do swego składu i dokąd udać się z prośbą o poparcie dla nowo powstającej instytucyi. Wniesiono więc petycyę do Ministerstwa wyznań i oświaty o jednorazową subwencyę na koszta urządzenia Muzeum i o stałą dotacyę roczną, do Sejmu krajowego o stałą dotacyę roczną, do Rady szkolnej krajowej o wyznaczenie swego delegata do komisyi i o poparcie jej usiłowań, wreszcie do reprezentacyi miasta Lwowa z prośbą o udzielenie stosownego umieszczenia dla Muzeum.

Rada szkolna krajowa przyklasnęła gorąco myśli utworzenia Muzeum szkolnego. Wydała polecenie dyrekcyom wszystkich szkół jej podległych i wszystkim Radom szkolnym okręgowym, aby w każdym kierunku popierały Muzeum, przysyłały mu swe sprawozdania i publikacye i donosiły o wszelkich ulepszeniach.

Równocześnie poleciła Radzie szkolnej okręgowej okręgu miejskiego we Lwowie, aby zbiory pozostałe z wystawy krajowej r. 1894, które są w jej przechowaniu, wydała komisyi urządzającej Muzeum szkolne, przekazując je na własność nowej instytucyi. Do komisyi urządzającej Muzeum szkolne, wydelegowała zaś ze swego grona dr. Franciszka Majchrowicza.

Dnia 1 listopada 1903 r. Zjazd delegatów Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie uchwalił przystąpić do akcyi założenia Muzeum szkolnego, a na mocy tej uchwały wydelegował zarząd Towarzystwa pedagogicznego również trzech swoich członków do komisyi. Tak uzupełniona komisya ukonstytuowała się, wybierając prezesem dr. Ludomiła Germana.

Odezwa wydana do społeczeństwa polskiego w grudniu wspomnianego wyżej roku, nie pozostała bez echa. Pierwszy inwentarz Muzeum (po 30 kwietnia 1904 r.) wykazywał już 1074 pozycyj darów. Początek ten dobrze wróżył o przyszłości.

W następnem sprawozdaniu mogła już komisya urządzająca ogłosić subwencye i datki: Ministerstwa wyznań i oświaty w kwocie 1000 kor. rocznie; Sejmu krajowego (jednorazowa) 500; Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych (200 kor.) i kilku osób prywatnych. Inwentarz darów wykazywał 3640 pozycyj.

Komisya zawiązała stosunki z Polakami w Ameryce i uzyskała ztamtąd bardzo cenne materyały do historyi i stanu szkół polskich w Ameryce; posiada także już wiele bardzo ciekawych materyałów do przeszłości naszego szkolnictwa i łączących się z niem kwestyj kulturalnych. Nadto udało się skompletować niektóre działy, które dotąd nigdy nie były w całości zebrane. Tu wymienić należy: książki szkolne ze szkół pijarskich i jezuickich; książki wydane dla korpusu kadetów w Warszawie; dzieła i podręczniki wydane przez Towarzystwo ksiąg elementarnych; dzieła wydane staraniem Ministerstwa oświaty Królestwa kongresowego; komplet podręczników galicyjskich; komplet gramatyk języka polskiego i t. d.

Ministerstwo oświaty holenderskie za pośrednictwem poselstwa holenderskiego i

władz austryackich zażądało dat, odnoszących się do naszego Muzeum. Korzystając z tego Komisya weszła w bezpośrednie stosunki z Muzeum Szkolnem w Amsterdamie.

Trzecie sprawozdanie Zarządu „Polskiego Muzeum Szkolnego“ za czas od 1 maja 1905 do końca kwietnia 1906 r., może pochlubić się już faktem bardzo znaczącym, bo urządzeniem lokalu (ul. św. Mikołaja l. 21), gdzie w czterech obszernych pokojach umieszczono i uporządkowano zbiory, wykazujące już 5605 pozycyj, w sposób w podobnych muzeach przyjęty. Stan funduszów przedstawiał się już w kwocie 4149 kor. 86 hal. z czego wydano w roku sprawozdawczym bez mała połowę.

Około gromadzenia zbiorów znaczne zasługi położył Komitet, zorganizowany przez krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; Komitet ten pod przewodnictwem prof. Waleryana Hecka nadesłał Zarządowi bardzo znaczną liczbę dzieł historycznie ważnych. Z komitetów, organizowanych w innych miastach, najznaczniejszej pomocy udzielił komitet w Brzeżanach. Oprócz tego wiele osób i instytucyj ofiarowało Polskiemu Muzeum Szkolnemu cenne dary.

W ciągu ostatniego roku liczba darów dosięgła 6.406 pozycyj, następstwem czego stała się konieczność donajęcia dalszych trzech pokoi i składu. Stan kasy wynosi 5.619 koron z halerzami, w czem mieszczą się, obok dawniej wspomnianych subwencyj, subwencye: lwowskiej Rady miejskiej 1.000 kor., Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i pedagogicznego po 509 koron rocznie. Zarządowi przewodniczy stale dr. Ludomił German; jego zastępcą jest p. Tadeusz Lewicki, kustoszem dr. Stanisław Kossowski.

Od samego początku istnienia Muzeum założono dokładny inwentarz, który teraz obejmuje już dwa grube tomy *in folio*. — Oprócz inwentarza prowadzi się bardzo dokładny katalog kartkowy całego Muzeum, każda kartka zawiera dokładny opis dzieła czy okazu i jego pochodzenie; sporządza się też odrazu wszystkie potrzebne odsyłacze, ułatwiające przegląd i korzystanie ze zbiorów. Katalog kartkowy obejmuje 42 pudeł.

Najbliższem zadaniem Zarządu będzie wydrukowanie katalogu i sporządzenie bardzo dokładnego katalogu realnego. Ponieważ biblioteka Muzeum powstała w przeważnej części z darów, a między innymi z daru całych księgozbiorów, przeto niemożliwą rzeczą było uniknąć nagromadzenia znacznej liczby dubletów. By umożliwić zużytkowanie ich drogą zamiany, bądź też drogą sprzedaży, przedsięwziął Zarząd spisanie dubletów, co dokonano już w znacznej części.

Pragnąc w uzupełnianiu biblioteki dziełami współczesnemi nie pominąć rzeczy ważnych i potrzebnych, polecił Zarząd jednemu ze swoich członków stałe przeglądanie czasopism bibliograficznych i sporządzenie spisu dzieł pożądanych, o których pozyskanie Muzeum stara się usilnie.

W ten sposób przedstawia się czteroletnia praca przygotowawcza. Jutrzejszy dzień rozpoczyna nową epokę w dziejach młodziutkiego naszego Muzeum szkolnego, któremu przy tej sposobności składamy gorące życzenia pomyślnego rozwoju na chlubę i pożytek polskiej nauki. *mrc.*

Z WENECYI.

Wenecya, 27 kwietnia.

(Uroczyste otwarcie siódmej międzynarodowej wystawy sztuk pięknych).

(Dokończenie).

Rzeźbę polską reprezentuje Irma Duczyńska (w oddziale austryackim) małą statuetką z bronzu, nazwaną „Fratelli“ — dwu małych braciszków obejmuje się w serdecznym uścisku; i Henryk Glicenstein, którego sześć rzeźb w bronzie umieszczono w jednej z sal internacyonalnych, ale z dopiskiem: „Polonia“.

Warszawianin Henryk Glicenstein ma w Rzymie na Via Margutta bardzo renomowaną pracownię, a mając zamożnych mecenasów, dorobił się już, mimo młodego wieku, pięknej fortunki.

O rzeźbach na tegorocznej wystawie weneckiej wogóle powiedzieć można, że prócz portretów, tylko dwa występują tu motywy charakterystyczne. Jeden to tendencya przedstawienia i to zwykle w sposób drastyczny, nędzy proletaryatu, a drugi, to chęć przedstawienia nędzy moralnej urojonej histerycznego świata kobiecego. Innych motywów prawie niema w rzeźbie przedstawionych.

Bardzo zajmująca jest wielka sala „Centralna“, która się kończy półkolistą trybuną na podniesieniu. Umieścił tu na olbrzymich trzech ścianach tylko jeden malarz Aristide Sartorio swoje obrazy dekoracyjne. Trzeba się długo wpatrywać, aby poznać, że to obrazy na płótnie olejno malowane; z razu bowiem robią wrażenie dekoracyi ściennej.

Wrażenie jest wielkie, już samą nowością pomysłu wprowadzające widza w zdumienie. Są to symbole, które autor sam objaśnia napisami; mają to więc być: Światłość, Ciemność, Miłość i Śmierć. Cóż kiedy „Światłość“ jest w wykonaniu autora tak samo ponurą, jak „Ciemność“, a jego obrazy mające przedstawiać „Miłość“, tak samo smutne i przerażające, jak obrazy „Śmierci“.

To też widz patrzy zagapiony na tę dziwną gmatwaninę postaci, w nienaturalnych i niezrozumiałych splotach między sobą, a nawet z jakiemiś potworami zwierzęcymi. — Przypomniało mi to żywo sploty fantastyczne potworków morskich, jakie niedawno widziałem w słynnem akwaryum w Neapolu, a którym także ludzie ciekawie się przypatrują. Ale te sploty zwierząt podmorskich w sposób całkiem naturalny i realistyczny się tłómaczą — tu zaś ma być jakiś głęboki symbol, ale dla zwykłych śmiertelników niestety niezrozumiały.

Sala „austryacka“ odbija od innych tem, że jest najskromniej udekorowana — całkiem biała; urządzeniem jej zajął się wiedeński „Hagenbund“. Wpada tu najbardziej w oko Ludwika Jorafa doskonały portret ambasadora chińskiego w Wiedniu, w narodowym stroju chińskim.

Belgia wystąpiła w tym roku najwystawniej, bo urządziła osobny pawilon, natomiast Holandya, niegdyś tak słynąca w sztuce malarskiej, prezentuje się wprawdzie w osobnej sali gmachu głównego, ale co do wartości artystycznej bardzo skromnie.

W sali „angielskiej“ zwracają powszechną uwagę pyszne portrety kilku arystokratów i arystokratek angielskich, są to prawdziwe arcydzieła sztuki portretowej.

Przechadzanie się po długim szeregu kilkudziesięciu sal nie jest wcale nużące, ponieważ nie ma tu monotonii. Przejścia bowiem z pewnej grupy sal do innej są kilkakrotnie przerwane milutkimi pasażami lub altankami, w których tryskają małe fontanki, a bujna dekoracya kwiatowa rozwesela oko.

Nadto sale nie są jednostajne; owszem każda w całkiem innym guście dekorowana, a wszystkie bynajmniej nie szablonowe.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga, a dla powodzenia wystawy i dla wystawców najważniejsza, bo tycząca się sprawy materyalnej. Otóż znalazł się hojny mecenas w osobie Włocha, p. Stefani, który wyemigrowawszy do Argentyny, dorobił się tam wielkiego majątku. Ten milioner już dziś, pierwszego dnia wystawy zakupił obrazów za przeszło 50.000 lirów; jeżeli tak dalej pójdzie, to powinszować wystawcom sukcesu!

Dr. Teofil Gerstmann.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnienia losów. Przy wczorajszem ciągnieniu losów premiowych z r. 1860 główna wygrana w kwocie 600.000 koron padła na los ser. 18.583 nr. 4, druga wygrana 100.000 koron na los ser. 1462 nr. 8, trzecia wygrana 50.000 kor. na los ser. 11.815 nr. 11, po 20.000 koron wygrały losy ser. 7280 nr. 1 i ser. 16.834 nr. 13.

OSTATNIA POCZTA.

= W ogłoszonej przez pisma warszawskie odezwie do społeczeństwa polskiego wzywa H. Sienkiewicz do uczczenia rocznicy Trzeciego Maja przez ofiarną pomoc dla ludu, przez uczynienie tej rocznicy dniem Polskiej Macierzy szkolnej.

„Niech każdy Polak, są słowa odezwy, od starca do dziecka, od możnego magnata do najuboższego wyrobnika złoży w tym dniu wedle swej możności jakąś ofiarę na ręce Macierzy — na polskie szkoły ludowe; niech w miastach, po wsiach, w każdej rodzinie zarówno mężczyźni jak kobiety wezmą udział w tem szlachetnem dziele, niech pospieszą choć z najdrobniejszymi datkami, a wówczas dzień Trzeciego Maja, który stanie się zarazem dniem Macierzy, będzie podwójnem świętem narodowem, bo i pamiątką przeszłości i błogosławioną siejbą na przyszłość“.

= Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

= Najj. Pan wystosował do generała broni Succovaty'ego z powodu przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, Najw. pismo Odręczne, w którem dziękuje mu za długoletnią jego służbę w wojnie i pokoju — i mianuje go dziedzicznym austryackim baronem.

= Z Berlina donoszą: Austro-węgierski Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal przybył tu wczoraj o godz. pół do dwunastej przed południem, w godzinę później był u cesarza na posłuchaniu, a po południu u obojga cesarstwa na obiedzie.

Wieczorem przyjął bar. Aehrenthala ks. Buelow i odbył z nim dłuższą konferencyę.

= *Pester Lloyd* z powodu podróży P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala do Berlina, podnosi serdeczność stosunków Austro-Węgier z Niemcami. Ktokolwiek chciałby zaburzyć spokój musi się liczyć z faktem, że Austro-Węgry poprą Niemcy. Ponadto przyjaźń z innemi państwami poza Trójprzymierzem, np. z Anglią i Francyą, umożliwia Austro-Węgrom łagodzenia ewentualnych nieporozumień tych państw z Niemcami.

— Na wczorajszej Radzie ministrów francuskich osiągnięto porozumienie co do budżetu na rok przyszły. Budżet przedłożony będzie parlamentowi zaraz po jego zebraniu się.

= Dzienniki angielskie omawiając onegdajszą mowę ks. Buelowa, witają ją z zadowoleniem z powodu trzeźwości, z jaką kanclerz niemiecki zapowiedział, że Niemcy nie wezmą udziału w dyskusyi nad rozbrojeniem.

= Król Edward angielski przybył wczoraj po południu do Paryża.

= Parlament perski uchwalił wczoraj jednomyślnie wniosek o usunięcie ministra spraw wewnętrznych i postanowił domagać się usunięcia ministra spraw zagranicznych, jeżeli w dniach najbliższych nie da żądanych od kilku tygodni wyjaśnień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sambor, 2 maja. *(Tel. pryw.)*. Wczorajsze zgromadzenie wyborców, na którem JE. P. Minister Wojciech hr. Dzieduszycki wygłosił mowę, *(Patrz artykuł wstępny)* było bardzo liczne i ogromną większością głosów uchwaliło przyjąć i poprzeć kandydaturę hr. Dzieduszyckiego.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 maja. Prognoza na 3 maja: W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, stan pogody trwa równomiernie dalej.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, łagodnie; najpierw jeszcze pięknie, potem chmurzy się.

Wiedeń, 2 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę sądu krajowego w Krakowie, dr. Tadeusza Bresiewicza, przydzielonego do Ministerstwa sprawiedliwości, radcą sekcyjnym w tem Ministerstwie.

Wiedeń, 2 maja. Według rozporządzenia Ministerstwa skarbu papiery, będące w związku z ordynacyą wyborczą do Rady państwa oraz z ustawami o przymusie wyborczym, n. p. podania o listy wyborcze, duplikaty kart legitymacyjnych i t. d., są wolne od opłat stemplowych. Do papierów tych należą także dokumenty i załączniki, służące za dowód uprawnienia do głosowania. Dokumenty takie, o ile według ogólnych przepisów podlegają opłatom stemplowym, muszą być zaopatrzone nagłówkiem „W sprawie wyborów do Rady państwa“.

Wiedeń, 2 maja. W okręgu praskiego wyższego sądu krajowego było do obsadzenia 20 posad sędziów w VIII. klasie rangi (11 sędziów pow. i 18 sekretarzy sądowych) oraz 4 posady adjunktów. Z tego przyznano 4 posady sędziów pow. i 8 posad sekretarzy sądowych Niemcom, a 7 posad sędziów pow. i 9 posad sekretarzy sądowych nadano Czechom.

Praga, 2 maja. Dnia 29 z. m. zastrejkował personal pomocniczy tutejszych drukarń, żądając podwyższenia płacy, uregulowania czasu pracy, oznaczenia minimalnej taryfy zarobkowej. Strejku dotąd nie zażegnano.

Berlin, 2 maja. Wczoraj po południu nastąpiło zderzenie pociągu kolejowego z wozem kolei miejskiej, przyczem dwie osoby z pośród podróżnych kolei miejskiej utraciło życie, a 11 odniosło rany. Przyczyną wypadku było przedwczesne otwarcie rampy.

Paryż, 2 maja. Jakób Law, który strzelił do żołnierzy, *(Patrz „Kronikę“)* urodził się w r. 1885 w Rossyi i jest naturalizowanym Amerykaninem. Doniesienie, iż umarł on wskutek ran odniesionych, jest nieprawdziwe.

Paryż, 2 maja. Clémenceau zarządził oddanie władzom politycznym ośmiu aresztowanych, którzy podpisali odezwę antiwojskową.

Paryż, 2 maja. W ciągu dnia wczorajszego dokonano 760 aresztowań. Z osób aresztowanych zatrzymano w więzieniu 10.

Charleston (Wirginia zachodnia), 2 maja. W kopalni Whipple nastąpił wczoraj po południu wybuch, skutkiem którego wiele osób zginęło lub odniosło skaleczenia. W chwili wybuchu było w kopalni 100 ludzi.

Nancy, 2 maja. Przy końcu wiecu, jaki się tu wczoraj odbył, przyszło do demonstracyi. Kilka osób zraniono. Policya aresztowała 8 osób.

Nancy, 2 maja. Skład prochu w miejscowości Fontaine Roche, w którym mieściło się 800 klgr. prochu, oraz inne materyały wybuchowe, wyleciał ostatniej nocy w powietrze. Szkoda materyalna bardzo znaczna. Z ludzi nikt nie zginął. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z zamachem zbrodniczym.

Madryt, 2 maja. Dzień wczorajszy przeszedł w całej Hiszpanii spokojnie z wyjątkiem kilku drobnych zajść w Barcelonie.

Sztokholm, 2 maja. Komisya dla prawa wyborczego postanowiła zaproponować parlamentowi przyjęcie projektu rządowego w sprawie parlamentarnego i komunalnego prawa głosowania na podstawie systemu proporcyonalnego z niektóremi zmianami. Między innemi wszystkim uprawnionym do głosowania kobietom przyznano wybieralność co do wszystkich stanowisk komunalnych, tylko nie do Rady państwa.

Londyn, 2 maja. Przeszło 1000 ludzi bez zajęcia urządziło pochód przez główne ulice miasta. Policya wystąpiła. Zajścia nie było.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Berlin, 2 maja. *(B. Wolffa)*. Donoszą z Petersburga: Jutro w piątek, na podstawie art. 27 zasadniczych ustaw państwowych nastąpi zniesienie sądów polowych w całem państwie. Minister wojny zakazał podawać nazwiska oficerów, którzy brali udział w sądach polowych i zakazał tym oficerom ogłaszania wszelkich szczegółów.

Według doniesienia z Jekaterynosławia, robotnicy w bryańskich zakładach zawiesili pracę; piece zamurowano.

Petersburg, 2 maja. Według wiarygodnych doniesień udało się Stołypinowi przeforsować swe zdanie i na razie zapobiedz rozwiązaniu Dumy; jednakże zaraz po zebraniu się Dumy po świętach, obawiają się nowych walk.

Petersburg, 2 maja. Minister rolnictwa ks. Wasylczykow rozesłał telegraficznie okólnik do gubernatorów w sprawie nadmiernej emigracyi do Syberyi. W okólniku poleca minister, aby tym, którzy nie wykażą się posiadaniem w Syberyi ziemi, nie wydawano pasportów, oraz aby udającym się na Daleki Wschód radzono zaczekać do lata i jesieni, gdyż całą w roku zeszłym do rozporządzenia wyznaczoną ziemię już rozdano.

Petersburg, 2 maja. *(B. Kor.)*. Jawne posiedzenie Dumy otwarto onegdaj o godz. pół do czwartej po południu. Izba uchwaliła przedewszystkiem sześć milionów rubli na złagodzenie klęski głodowej, poczem uchwaliła interpelacyę w sprawie zarządzeń rządu, celem powstrzymania emigracyi włościan do Syberyi.

Następnie socyalistyczni posłowie postawili wniosek o wyrażenie prezydentowi Gołowinowi nagany za jego postępowanie na tajnem posiedzeniu.

Prezydent Gołowin odmawia odczytania tego wniosku i nie chce mowcom socyalistycznym udzielić głosu. Na to odpowiada skrajna lewica nieprzyjaznymi okrzykami.

Jedna grupa posłów proponuje, by obradować nad kwestyą zniesienia sądów polowych. Członkowie prawicy sprzeciwiają się tej dyskusyi i opuszczają salę.

Następnie Izba przyjęła jednogłośnie wniosek o zniesienie sądów polowych, poczem z powodu braku kompletu posiedzenie o godzinie 7 wieczorem zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 13 maja.

Petersburg, 2 maja. Ubiegłej nocy na Newskim Prospekcie przedsięwzięto liczne aresztowania. Większość aresztowanych miała na sobie ubrania studentów. Policya sądzi, że są to niebezpieczni rewolucyoniści rossyjscy z Lozanny i Finlandyi. Aresztowani nie chcą podać swoich nazwisk.

Petersburg, 2 maja. *(Pet. Ag. tel.)* Onegdaj w Dumie prezydent oświadczył, że ministra wojny zawiadomiono na czas o dyskusyi w sprawie zniesienia sądów polowych. Wobec tego półurzędowa *Rossija* stwierdza, że ministra wojny zawiadomiono tylko, iż dyskusya odbędzie się 30 kwietnia, minister jednak nie wiedział, że komisya proponuje nietylko zniesienie sądów polowych, ale także przekazanie sprawy skazanych przez nie na roboty przymusowe sądom zwykłym. Uważać to już należy jako wmieszanie się w atrybucye sądownictwa. Komisya chce nadać ciału ustawodawczemu uprawnienie, którego ono nie posiada. Ministrowi sprawiedliwości nie była dana możność zabrania w tej sprawie głosu.

Petersburg, 2 maja. W wielkich centrach przemysłowych w obszarach zachodnich część robotników fabrycznych przerwała pracę, reszta zaś pracuje. Demonstracyi, ani zaburzenia spokoju nie było.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 1 maja 1907

8 — 56 — 45 — 81 — 38

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 15 i 29 maja 1907.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 maja 1907.

Hotel George'a.

P. W. Stefański z Kalisza.

Hotel Imperial.

PP. W. Boski z Werchroty, W. Wiktor z Zarszyna, M. Turowski z Sambora, G. Żurkowski z Królestwa Polskiego.

Hotel Europejski.

PP. H. Bohosiewicz z Milijowa, H. Towarnicki z Borysławia.

Hotel Francuski.

P. W. Raciborowski z Wołynia.

Hotel Centralny.

PP. T. Dybowski z Dąbrowy, J. Amon z Niżniowa, J. Żardecki z Niżniowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 maja.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	569	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	60	98	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	96	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	250	70	253	—
100 marek niemieckich	117	30	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 kwietnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·55	98·75
styczeń-lipiec	98·40	98·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	152·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	210·—	212·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	258·—	264·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	258·—	264·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·75	116·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·55	98·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·35	99·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·45	117·45
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·30	469·30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·55	124·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·40	99·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·45	99·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·95	99·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·90	—·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·65	99·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·60	99·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·60	117·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·30	94·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·75	150·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	197·—	199·70
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	197·—	199·70
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·20	95·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·90	97·99
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·75	97·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·45	99·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·25	96·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·75	106·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	190·95	191·95
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·30	99·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	270·50	280·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	281·75	291·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·10	98·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·95	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·85	101·85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·30	100·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·86
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·95	90·95
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·90	98·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·90	102·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·70	23·70
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	437·—	447·—
Clary 40 zł. m. k.	136·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	96·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	65·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·50	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	187·—	195·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306·50	307·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3467·—	3472·50
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665·—	666·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	775·—	776·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	575·—	577·—
Galic. banku hip. 200 zł.	589·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	446·50	447·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1767·—	1777·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	566·—	567·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·25	242·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5575·—	5590·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·50	579·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1026·—	1034·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	732·—	734·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	556·—	566·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	608·50	609·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2584·—	2594·—
Schodnicy 500 kor.	540·—	552·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	418·—	410·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·62½	240·92½
Paryż za 100 franków	95·62½	95·92½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	95·35	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 43/6 (15) (3440 3—3)

Na żądanie Wojciecha, Henryka i Bolesława Pawlikowskich odbędzie się dnia 3 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 105 licytacya majętności tabularnej Poremba dolna whl. 154 objętej wraz z przynależytościami, składającemi się z inwentarza żywego, martwego i ziemiopłodów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.495 kor. 78 hal., przynależności zaś na 767 kor.

Najniższa cena wynosi 12.176 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23 kwietnia 1907.

L. 16.235/VII. c. (3437 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Wiśle od Górki do ujścia Dunajca km. 145—161 wykonać się mających we własnym zarządzie w drugiej połowie 1907 do 31 grudnia 1909 odbędzie się dnia 24 maja 1907 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe czas kolejowy publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów faszynowych dostarczyć się mających wykosi około 8000 m^3 faszyn lasowych, 4000 m^3 faszyn wiklowych i 120.000 sztuk kołków faszynowych rocznie, czyli 24.000 m^3 faszyn lasowych, 12.000 m^3 faszyn wiklowych i 360.000 sztuk kołków faszynowych na przeciąg 3 lat.

Powyższa ilość materyałów faszynowych o wartości fiskalnej około 85.000 K., której dostawa do budowy ma być uskuteczniona w częściowych ilościach i terminach wyznaczyć się mających przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy w Szczucinie, może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały dostarczone we większej ilości, ani rościć sobie jakiejkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie, gdzie także do godziny 12 w południe czas kolejowy w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron w gotówce lub w papierach wartościowych.

W ofertach ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wpisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek innym c. k. urzędzie lub nie zaopatrzone stemplem lub we wadyum nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust cen fiskalnych dla różnych ma-

toryałów lub wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1907.

(Wzór oferty).

Oferta.

Stempel
1 korona

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1907, 1908 i 1909 dostarczyć w ilościach i terminach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Wisły w Szczucinie wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe, lasowe i paliki faszynowe, potrzebne do budowli regulacyjnych na rzece Wiśle w przestrzeni od Górki do ujścia Dunajca km. 145—161 w ilości podanej i pod zastrzeżeniami, podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . cyframi i słowami.

Warunki dostawy są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

W Krakowie, dnia . . . 1907.

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszonia.

L. cz. E. 151/7 (7) (3465 2—3)

Dnia 4 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 (II. p.) licytacya realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Soboniowice objętej.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 2604 kor. 84 hal., przynależności zaś na 692 kor., składa się z gruntów w łącznym obszarze 1 ha. 66 a. 18 m.². oraz przynależności składających się z domu drewnianego z dwoma szopami, 30 śliw, 7 wierzb, 1 orzecha, 2 jabłoni, 2 grabi. 1 pługa, 2 bron, 2 wideł i 1 taczek.

Najniższa oferta wynosi kwotę 2197 kor. 89 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, 20 kwietnia 1907.

L. cz. E. 156/7 (7) (3488)

Zobowiązana Katarzyna Turzańska, Ż. Piotra i Michał Załucki.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego, odbędzie się dnia 10 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyi, licytacya a) realności obj. lwh. 585 ks. grunt. dla V. dz. m. Kołomyi, Katarzyny Turzańskiej własnej, składającej się z parceli gr. obszaru 1 morg 450 s.², b) realności obj. whl. 1288 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi, Katarzyny z Załuckich Turzańskiej własnej, składającej się z budynku mieszkalnego i gruntu łącznego obszaru 330 sążni ², c) realności obj. gr. dla V. dz. m. Kołomyi, Michała Załuckiego własnej, składającej się z budynku mieszkalnego i gruntu obszaru 240 sążni ².

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1025 kor., ad b) na 879 kor., ad c) na 196 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 683 kor. 33 hal.. ad b) 467 kor., ad c) 118 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 8 kwietnia 1907.

G. Zl. E. 316/7 (7) (3489)

Versteigerungsedict.

Auf betreiben des Herrn Karl Drössler in Neutitschein findet am 10 Mai 1907 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 28 in Kolomea die Versteigerung der dem Verpflichteten Dmytro Fewiuk Fedora eigentümlich gehörigen Realität G. E. Z. 41 Gem. Oskrzesińce bestehend aus dem Hause, Bau und Gartenparcelle, 41 ar. Fläche.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 1708 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1138 K. 66 h. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs - Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungs-protokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung I.
Kolomea, am 6 April 1907.

L. cz. E. 174/7 (5) (3503)

Na żądanie Anny z Drzewieckich Grzebieniowej, zastąpionej przez adw. dra Wilhelma Gnewę w Pilznie, odbędzie się dnia 4 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie, licytacya realności lwh. 120, Parkosz objętej, Józefa Gizowskiego własnej.

Nieruchomość, wystawioną na licytacyę, jest oceniona na 3170 kor.

Najniższa cena wynosi 2113 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. E. 249/7 (6) (3504)

Dnia 24 maja 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya połowy realności whl. 232 gminy Rohatyn, obejmującej pr. bud. 786/2 wraz z budynkami i pr. gr. 180/3 stanowiącą ogród, ocenionej na 405 kor., tudzież przynależności, to jest parkanu i płotu, ocenionych na 3 kor. 40 hal.

Cena najniższej oferty wynosi 204 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. E. 293/7 (9) (3492 1—3)

Na żądanie Perli Hager odbędzie się dnia 31 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya 1) realności whl. 1100 ks. gr. Brzozów, składającej się z ogrodu pg. 33/5 obszaru 74 s.□, położonego przy rynku i nadającego się na plac budowlany; 2) realności whl. 1421 ks. gr. Haczów, składającej się z parc. bud. 831/1, dra Wincentego Dańca własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z budki na parc. bud. 831/1.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 5090 kor.

Najniższa cena wynosi 2545 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do, sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. E. 15/7 (6) (3509)

Dnia 22 maja 1907 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya 4/12 części realności whl. 1302 gm. Zabłotów zobowiązanych Izydora i Dyonizego Bilińskich, Jana Czechowicza i Emilii z Bilińskich Horbaczewskiej po 1/2 własnych, składającej się z parc. bud. i dwu parcel gruntowych bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 615 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 410 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. E. 140/7 (6) (3499)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie zastąpionego przez pełnomocnika p. adwokata dra M. Schmala w Grybowie odbędzie się dnia 3 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya realności lwh. 115 ks. gr. gm. kat. Koniuszowa objętej, składającej się z gruntów ornych, łąk, pastwisk, budynków drewnianych i lasu wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, krowy, wozu, pługa, 1 pary bron i sani.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5666 kor. 90 hal., przynależności zaś na 419 kor.

Najniższa cena wynosi 4057 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 30 marca 1907.

L. cz. E. 668/6 (7) (3507 1—3)

Dnia 23 maja 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 126/960 części realności lwh. 31, 126/1920 części lwh. 704, 708/1920 części lwh. 33 708/960 części lwh. 1223 ks. gr. gminy kat. Sucha objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 4949 kor.

Najniższa cena wynosi 3133 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sucha, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. E. 47/7 (8) (3535 1—3)

Na żądanie Wilhelma Sterna odbędzie się dnia 4 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Nowemsiole licytacya realności lwh. 1626 i 1627 gminy Toki wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku, młyna gazowego, piwnicy i komory.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione na 500 kor. przynależności zaś na 20.600 kor.

Najniższa cena wynosi 14.067 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. E. 900/6 5. (3528)

Dnia 5 maja 1907 odbędzie się o godzinie 11 rano licytacya realności lwh. 670 ks. gr. gm. Soroki.

Wartość 530 kor.
Oferta 353 kor. 32 hal.
Warunki dokumenta b. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 15 kwietnia 1907.

L. cz. E. 111/7 (6) (3537)

Na żądanie p. Mani Finkowej, zastąpionej przez adw. dra Adolfa Finka w Tarnowie odbędzie się dnia 10 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya realności lwh. 114 Machowa objętej, Izaaka Sroki własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1420 kor.

Najniższa cena wynosi 946 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 22 marca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 6/6 (165) (3495)

W konkursie Jakóba Rosnera wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, by ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należy sprzedać realność kredataryusza we Lwowie i fabrykę zapałek w Mykietyńcach ad Stanisławów. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 14 maja 1907 w c. k. sądzie powiatowym, biuro Nr. 53, godzina 10 przed południem.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 25 kwietnia 1907.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 4356 (3403 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionych rządowych stypendyów przemysłowych ustanowionych reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z 16 grudnia 1903 L. 24425, a prze-

znaczonych dla młodzieży tutejszo-krajowej, chcącej się kształcić bądź to w krajowych lub pozakrajowych (w innych krajach reprezentowanych w Radzie państwa) c. k. państwowych szkołach przemysłowych, c. k. zakładach naukowych tkackich, c. k. budowniczo-artystycznych szkołach rzemieślniczych, c. k. zawodowych szkołach dla poszczególnych gałęzi przemysłu, rzemieślniczych kursach budowniczo - artystycznych połączonych z państwowemi szkołami przemysłowemi, wreszcie państwowych szkołach rzemieślniczych 3-klasowych, z wyjątkiem centralnych szkół przemysłowych. (Szkoła dla artystycznego przemysłu w Wiedniu i Pradze. Graficzny, naukowy i doświadczalny Zakład dla przemysłu skórzanego w Wiedniu, Szkoła dla artystycznego haftu w Wiedniu, Wzorowy warstat koszykarstwa i wzorowej uprawy łoziny w Wiedniu, tudzież tak zwane szkoły zarobkowe t. j. szkoły zawodowe dla koszykarstwa i koronkarstwa) rozpisuje się konkurs do 20 maja 1907. Przyczem zaznacza się, że kompetować o stypendya mogą i kandydaci, chcący uczęszczać do niepaństwowych szkół przemysłowych (krajowych szkół zawodowych i warstatach naukowych).

Stydendya wynosić będą z reguły stosownie do stosunków drożyźnianyah miejscowości, w których się poszczególne szkoły znajdują 40 lub 30 kor. miesięcznie.

Nadanie stypendyów na wniosek c. k. krajowej Rady szkolnej, zastrzegło sobie c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty.

Przy nadawaniu wolnych stypeudyów, zwracać się będzie przedewszystkiem uwagę na rzemiosło rodzaju szkoły i ich oddziały, uwzględniając przedewszystkiem tych niezamożnych a godnych uwzględnienia kandydatów, którzy już są czynni w pewnym zawodzie przemysłowym, w drugiej linii następują dopiero inni kandydaci.

W tej mierze podzielono kandydatów, ubiegających się o stypendya na trzy kategorye i zalicza się: do I. kandydatów, którzy obok tego, że posiadają szczególne warunki przepisane do przyjęcia do odnośnej szkoły, w której życzą się kształcić, pracują co najmniej od dwóch lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli co najmniej dwuklasową uzupełniającą szkołę przemysłową z dokrym postępem; do II. kandydatów, którzy nie ukończyli z dobrym postępem uzupełniającej szkoły przemysłowej, posiadają jednak warunki przyjęcia do odnośnej szkoły i są czynni przynajmniej od 2 lat w przemyśle, w którym się dalej kształcić zamierzają; do III. kandydatów, którzy bez poprzedniej praktyki przemysłowej chcą się kształcić w jednej z wyżej wymienionych szkół, przyczem także i ci w miarę możności uwzględnieni będą, którzy uczęszczają już do wyższej szkoły przemysłowej, albo uczęszczać do niej zamierzają.

We wszystkich wymienionych trzech grupach, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami, synowie przemysłowców (majstrów, pomocników, robotników fabrycznych) tego działu zawodowego, który jest uprawiany w zakładach, gdzie uczęszczać zamierzają, następnie synowie przemysłowców w ogóle, wreszcie starsi wiekiem przed młodszymi.

Kandydatom wszystkich trzech kategoryi, których rodzice mieszkają stale w tej samej miejscowości, gdzie znajduje się szkoła, do której uczęszczać zamierzają, lub uczęszczają, nie mogą być z regóły nadawane stypendya państwowe.

Stypendya będą udzielone począwszy od roku szkolnego 1907/1908, na cały czas, którego stypendysta jeszcze potrzebuje do ukończenia studyów, a wypłacane będą przez czas trwania nauki (t. j. z wyłączeniem feryi głównych) w miesięcznych ratach z góry, na dniu 1 każdego miesiąca.

Kandydaci ubiegający się o nadanie tych stypendyów, mają podania swe należycie udokumentowane i wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 20 maja 1907 na ręce Dyrekcyi (kierownictwa) tej szkoły, do której w następnym roku szkolnym (1907/1908) chcą uczęszczać, celem kształcenia się chociażby miejscowość, w której się odnośna szkoła znajduje leżała poza obrębem Galicyi, t. j. w innym kraju koronnym.

Prośby z dołączonymi do nich alegatami wykazywać mają dowodnie:

1) Imię i nazwisko ubiegającego się o stypendyum (metryka chrztu lub urodzenia).

2) Przynależność jego lub rodziców do jednej z gmin tutejszo krajowych (certyfikat przynależności).

3) Sposób odbycia i czas trwania praktyki zawodowej (świadectwo odbytej nauki, w każdym razie świadectwo pracy w zawodzie i t. p.).

4) Dotychczasowe wykształcenie szkolne (świadectwo z ostatniego roku lub kursu (zawiadomienie szkolne) lub świadectwo odejścia, jeżeli kandydat uczęszczał do uzupełniającej szkoły przemysłowej).

Kandydaci ubiegający się o stypendyum, którzy w czasie wnoszenia podań, uczęszczają jeszcze do szkoły, winni dołączyć do podania także świadectwo z ostatniego półrocza względnie ostatnie zawiadomienie szkolne.

5) Zawód (stan) miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i rodzinne rodziców względnie ubiegającego się o stypendyum (świadectwo ubóstwa, względnie stanu majątkowego).

Zaznacza się przytem, że podania kandydatów ubiegających się o stypendya, w celu uczęszczania do jakichkolwiek pozakrajowych c. k. państwowych szkół przemysłowych wtedy będą mogły być uwzględnione, jeżeli w kraju nie ma szkół tego samego rodzaju, w którychby kandydaci wykształcenie swoje pobierać mogli.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. 1437 (3454 2—2)

Konkurs celem obsadzenia jednej (ewent. dwóch) opróżnionej posady dozorcy więźniów IV. klasy płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 31 maja 1907.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 27 kwietnia 1907.

L. 9932. (3402)

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1907/8, będzie przyjętych 20 aspirantów do c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu, a 10 do c. i k. Akademii weterynaryi w Budapeszcie a to celem wykształcenia zawodowych weterynarzy wojskowych. Językiem wykładowym w c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu jest język niemiecki, w c. i k. Akademii weterynaryi w Budapeszcie język węgierski.

Przyjętym można być tylko na I. półrocze.

Przyjęci aspiranci używają nazwy: Akademik wojskowo-weterynarski. Maksymalny wiek aspirantów oznaczony jest z 20 rokiem życia. Przyjęcie w charakterze akademika weterynarskiego połączone jest z pisemnem zobowiązaniem się do siedmioletniej czynnej służby w weterynaryi wojskowej c. i k. armii.

Wojskowi akademicy weterynarscy w czasie trwania studyów otrzymają analogicznie jak w c. i k. akademiach wojskowych, wspólne mieszkanie, wikt, umeblowanie i uzbrojenie.

Są uwolnieni od składania opłat szkolnych, oraz taks za egzamina i wystawienie dyplomu.

Prekluzywny termin dla ukończenia studyów weterynarskich akademików wojskowych jest oznaczony w ten sposób, że akademicy weterynarscy po ukończeniu czwartego roku studyów mają pozostać w zakładzie jeszcze do złożenia egzaminów ścisłych, względnie uzyskania dyplomu weterynarza, lecz nie dłużej, jak przez sześć miesięcy.

Przedłużenie terminu prekluzywnego dozwolonem będzie tylko wyjątkowo i to w szczególnie godnych uwzględnienia wypadkach.

Własnoręcznie napisane i odpowiednio ostemplowane 1. podania, adresowane do c. i k. Ministerstwa wojny (c. i k. wspólnego Ministerstwa wojny) należy wnieść, jeżeli chodzi o przyjęcie do c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu, do dnia 1 sierpnia b. r. do komendy tego zakładu, jeżeli zaś chodzi o przyjęcie do c. i k. Akademii weterynaryi w Budapeszcie do dnia 15 lipca b. r. do komendy 4 korpusu w Budapeszcie.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

1. świadectwo przynależności, jako dowód obywatelstwa państwowego (obywatelstwa austryackie, węgierskie albo bośniacko-hercegowińskie),

2. metrykę chrztu lub urodzenia,

3. dowód stanu wolnego,

4. świadectwo moralności, jako takie, służą świadectwa szkolne, jeżeli brak w nich odpowiednich uwag, albo jeżeli od czasu wystawienia świadectwa dojrzałości, upłynęło więcej jak sześć miesięcy, należy przedłożyć świadectwo moralności, wystawione przez powołaną do tego władzę (naczelnika gminy albo władzy policyjnej, a w ostatnim razie także wykazać, czem trudnił się aspirant we wspomnianym upływie czasu i gdzie przebywał?),

5. świadectwo szczepienia ospy (jeśli szczepienie nie stwierdzono w świadectwie lekarza wojskowego),

6. świadectwo wystawione przez lekarza wojskowego, stwierdzające zupełną zdolność fizyczną do służby wojskowej,

7. świadectwa szkolne z ostatnich czterech klas gimnazyum albo szkoły realnej i świadectwo pomyślnie złożonego przy tejże szkole średniej egzaminu dojrzałości,

8. rewers aspiranta, zawierający zobowiązanie do siedmioletniej czynnej służby wojskowo-weterynarskiej w c. i k. armii za odbyte na koszt skarbu wojskowego studya weterynarskie.

Podpis wystawiciela rewersu ma być sądownie lub notaryalnie uwierzytelniony, a w razie, jeżeli tenże jest małoletni, musi być do rewersu dołączone także zezwolenie ojca albo opiekuna, a w tym ostatnim razie ze względu na ważność zobowiązania także zezwolenie władzy nadopiekuńczej.

Koszta podróży aspirantów ze stałego miejsca pobytu do c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu, względnie w Budapeszcie ponosi skarb wojskowy. W celu pokrycia innych wydatków (wikt, mieszkanie, pakunki i t. d.) otrzymuje każdy aspirant kwotę 3 koron dziennie.

Natychmiast po uzyskaniu dyplomu weterynarskiego będą wojskowi akademicy weterynarscy asenterowani i zamianowani zastępcami wojskowych weterynarzy.

Aspirantom na wojskowych akademików weterynarskich jest przeto daną możność dojścia w czasie ich służby wojskowej aż do stopnia sztabowego weterynarza lub starszego weterynarza sztabowego (VIII. względnie VII. klasa rangi) a to bez ofiar materyalnych ze strony ich lub ich rodziny.

Dokładne warunki przyjęcia podane są w prowizorycznych przepisach o przyjęcie aspirantów do c. i k. Akademii weterynaryi w Wiedniu, względnie w Budapeszcie w celu wykształcenia zawodowych urzędników weterynarskich, w których to przepisach zawarty jest również wzór do podania o przyjęcie i do rewersu.

Przepisy te można nabyć w c. k. nadwornej i państwowej drukarni we Wiedniu za cenę 20 hal.

Uwaga: ad 1. Podanie, świadectwo lekarza wojskowego i rewers należy zaopatrzyć marką stemplową na 1 koronę, resztę załączników podania markami stemplowemi po 30 hal., ad 2. dowody podane pod 3. i 4. mogą się mieścić w jednym dokumencie.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1907.

L. 56217/II. (3546 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Żółtańcach z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem 1027 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 6800 kor. za dwukonną i dwurazową codzienną jazdę posłańczą do Lwowa i z powrotem;

2) W Ostrowie obok Sokala z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 628 kor. rocznie na służącego;

3) W Dawidowie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem rozonym 504 kor. na służącego;

4) W Babicach ob. Alwerni z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 882 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o pierwszą, trzecią i czwartą posadę najpóźniej do 15 zaś o posadę w Ostrowie najpóźniej do 8 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1907.

L. 1654/7 (3514 1—3)

POSADY

adjunktów przy Zakładach karnych.

W najbliższym czasie obsadzoną zostanie przy Zakładach karnych dla mężczyzn większa ilość posad adjunków w XI. klasie rangi ze systemizowanemi poborami tejże rangi, wolnem pomieszkaniem i relutum na światło i opał rocznie 120 kor.

Kompetenci o te posady, co do których rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 21 stycznia 1889 Dz. p. p. Nr. 10 ma zastosowanie, mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej najpóźniej do 18 maja b. r. do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości.

Kandydaci ze stanu oficerskiego mają przepisany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 listopada 1875 l. 14600 rewers zrzeczenia się dołączyć.

Nienależycie lub zapóźno wniesione podania pozostaną nieuwzględnione.

Kraków, dnia 1 maja 1907.

L. 1455. (3512 1—2)

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność miasta Tłumacza rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą 1200 kor. rocznie.

Posada ta będzie nadaną przez rok prowizorycznie, poczem w razie nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia, świadectwo ukończonej Akademii weterynaryjnej i dotychczasowego zajęcia należy wnosić najdalej do 15 maja bież. roku.

Kandydaci z egzaminem fizykackim będą mieć pierwszeństwo.

Tłumacz, 26 kwietnia 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 26/7 (4) (3500 1—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Katarzynę z Sapalskich 1-go Olech, 2-go Tarasek w Krużlowy wyżniej.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Sapalskiego w Krużlowy wyżniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 19 lutego 1907.

L. cz. P. 61/7 (1) (3505)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Izydora recte Israela Schwindlera false Strassmana w Rożniatowie.

Kuratorem jego ustanowiono Simsona Strassmana w Rożniatowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 2 kwietnia 1907.

L. cz. P. 43/7 (2) (3510)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Piotra Michalczyńskiego w Błyszczance.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Pisańskiego w Błyszczance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnie 26 lutego 1907.

L. cz. P. 20/6 (5) (3511)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Zofię Wasyłyk w Dupliskach.

Kuratorem jej ustanowiono Michasia Wasyłyka w Bedrykowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. P. 104/6 (2) (3494)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Michała Zazulaka syna Romana w Czołhanach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Czekałowskiego, wójta w Czołhanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 17 września 1906.

L. cz. P. 138/6 (11) (3493)

Edykt.

Tus. uchwałą z 5 kwietnia 1907 l. cz. P. 138/6 przedłużono nad Mateuszem Mniszką synem ś. p. Michała opiekę na czas nieoznaczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. P. XVIII. 262/6 (8) (3460)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Fannę Wolkenberg we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono Maksymiliana Redera w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 14 listopada 1906.

L. cz. L. IV. 20/6 (3) (3442)

Edykt.

Wojciech Maczyński z Rudy kołtowskiej uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jan Maczyński z Rudy kołtowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 4 lutego 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 184/7 (1) (3491)

Przeciw Józefowi Szczudlikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Józefa Borczyka w Dąbrówce ruskiej pozew o własność i oddanie w posiadanie części wschodniej parceli budowlanej 102 w Dąbrówce ruskiej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 lipca 1907 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Józefa Szczudlika, ustanawia się pana dr. Nebenzahla, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 21 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 127/7 (1) (3508)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Jaskotowi z Sulichowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Chaima Dawida Wanga i Józefa Arbacha pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tutejszym sądzie. biuro Nr. 2 audyencyę do rozprawy na dzień 27 maja 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adwokata dr. Surowieckiew Tarnobrzegu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Jaskota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się niezgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, dnia 23 kwietnia 1907.

Z. 2008/07 (3409 2—2)

Jahr 1907.

Krakau-Oberschlesische

Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Aktien.

I. 3½% Obligationen vom 15 Oktober 1850

über 100 Taler Preussisch-Courant.

Verzeichnis

der 620 Nummern, welche in der 57 Verlosung am 15 April 1907 gezogen worden sind.

40	1818	3898	6070	8066	10015	11824	13936	15675
89	1872	3902	6109	8068	10102	11912	13938	15692
183	1880	3906	6112	8080	10110	11944	14023	15722
195	1887	3965	6151	8082	10118	11952	14110	15770
241	1963	3973	6165	8120	10164	11984	14111	15823
302	1967	3984	6214	8137	10166	12021	14154	15869
310	2045	4003	6229	8151	10242	12025	14157	15889
321	2050	4040	6232	8179	10394	12051	14262	15946
369	2065	4102	6296	8192	10404	12111	14263	15980
401	2084	4140	6302	8221	10423	12142	14274	16012
406	2124	4157	6330	8227	10470	12143	14288	16046
445	2163	4232	6379	8233	10486	12209	14355	16063
490	2198	4248	6385	8322	10529	12210	14362	16108
492	2219	4254	6390	8337	10588	12215	14395	16173
528	2260	4291	6420	8345	10597	12227	14421	16191
538	2265	4304	6428	8348	10609	12263	14441	16240
559	2305	4316	6451	8350	10630	12331	14443	16241
565	2330	4405	6497	8355	10632	12345	14472	16344
579	2335	4410	6501	8366	10651	12389	14538	16376
617	2352	4423	6519	8384	10658	12445	14613	16381
626	2383	4447	6536	8426	10673	12451	14617	16400
709	2400	4452	6575	8484	10722	12460	14628	16402
715	2454	4472	6598	8504	10771	12496	14631	16476
781	2459	4544	6604	8562	10895	12516	14640	16484
819	2489	4554	6606	8565	10919	12522	14646	16494
843	2520	4669	6617	8603	10985	12565	14653	16522
872	2613	4681	6648	8615	10991	12582	14655	16584
880	2620	4716	6659	8617	11004	12606	14676	16585
895	2642	4722	6685	8661	11024	12630	14690	16616
904	2660	4728	6725	8666	11035	12641	14744	16632
1007	2678	4820	6782	8672	11103	12642	14776	16692
1015	2695	4821	6788	8752	11132	12648	14800	16705
1066	2727	4859	6815	8780	11144	12653	14816	16830
1091	2742	4943	6846	8787	11189	12689	14835	16967
1102	2754	4948	6887	8866	11190	12725	14948	17022
1147	2765	4961	6891	8870	11200	12728	14973	17042
1193	2803	4984	6930	8874	11210	12731	14979	17058
1285	2846	5006	6973	8903	11211	12765	14992	17063
1290	2880	5114	6991	8906	11226	12775	14996	17094
1302	2907	5123	7001	8909	11264	12832	15007	17114
1307	2912	5125	7076	8913	11282	12889	15030	17136
1309	2936	5160	7079	8921	11291	12896	15036	17199
1320	2939	5163	7085	8925	11358	12977	15083	17227
1394	2985	5187	7096	8980	11385	13049	15126	17246
1397	3019	5197	7126	9130	11399	13077	15134	17278
1417	3148	5260	7153	9133	11406	13088	15161	17293
1419	3162	5267	7233	9137	11431	13098	15162	17344
1450	3168	5288	7275	9161	11432	13109	15207	17377
1456	3172	5291	7297	9202	11446	13169	15223	17408
1477	3235	5298	7319	9204	11464	13191	15249	17494
1481	3237	5302	7347	9226	11486	13223	15284	17523
1504	3327	5311	7350	9237	11509	13255	15292	17559
1548	3352	5316	7410	9267	11558	13351	15300	17613
1559	3386	5326	7461	9284	11566	13372	15304	17637
1562	3440	5350	7547	9303	11573	13395	15305	17708
1563	3442	5397	7556	9367	11581	13474	15340	17712
1594	3493	5487	7561	9381	11588	13500	15390	17727
1637	3543	5534	7562	9395	11597	13513	15409	17833
1644	3550	5555	7642	9424	11599	13596	15412	17842
1656	3576	5561	7647	9530	11613	13606	15424	17888
1668	3616	5571	7697	9544	11629	13665	15453	
1706	3621	5579	7700	9561	11675	13687	15501	
1715	3636	5669	7823	9587	11691	13740	15516	
1796	3648	5685	7914	9606	11697	13758	15544	
1797	3690	5859	7937	9636	11702	13760	15574	
1805	3723	5892	7962	9830	11718	13790	15576	
1808	3748	5920	7983	9849	11752	13841	15591	
1809	3776	5926	8005	9854	11778	13843	15638	
1813	3820	5958	8009	9883	11783	13888	15648	
1817	3874	5972	8062	9971	11797	13932	15670	

II. 4% Prioritäts-Aktien vom 1 Juli 1848

über 100 Taler Preussisch-Courant.

Verzeichnis

der 140 Nummern, welche in der 58 Verlosung am 15 April 1907 gezogen worden sind.

7	479	793	1184	1676	2076	2579	2963	3325
9	490	819	1210	1680	2093	2613	2967	3341
33	491	863	1286	1681	2121	2656	3008	3350
38	562	876	1296	1689	2142	2672	3056	3354
113	588	882	1318	1721	2202	2716	3086	3362
134	648	895	1391	1729	2422	2739	3089	3363
155	649	912	1402	1812	2427	2795	3125	3403
196	653	954	1416	1867	2435	2841	3203	3411
210	657	973	1423	1892	2437	2858	3243	3452
221	683	977	1458	1960	2439	2865	3244	3453
230	698	979	1499	1963	2450	2879	3265	3456
295	708	1062	1517	1970	2506	2887	3271	3480
327	742	1073	1566	1985	2516	2895	3272	3533
330	771	1105	1583	2024	2527	2927	3285	3559
404	773	1114	1607	2029	2574	2960	3309	3599
477	789	1126	1675	2067				

Die Auszahlung dieser verlosten Obligationen und Prioritäts-Aktien erfolgt ab **1 Juli 1907**, und zwar der Obligationen bei dem Wechselhause E. Heimann in Breslau, der Prioritäts-Aktien bei der k. k. Filial-Landes-Kasse in Krakau.

Ausstandsnachweis,

enthaltend die verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts Aktien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht werden sind.

Eisenbahn-Obligationen						Prioritäts-Aktien	
Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr
991	1906	7310	1906	13796	1906	3239	1896
2151	1901	9808	1906	15178	1906	3242	1901
2577	1906	11142	1905	15809	1906		
4687	1906	11313	1906	15968	1906		
5087	1906	11948	1906	16904	1905		
5812	1905	12699	1906	17325	1906		
7111	1906						

Von der k. k. Direktion der Staatsschuld.

L. cz. C. III. 24/7 (1) (3501)

Przeciw Markusowi i Hudesie Bellerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Kolbuszowy przez Izraela Bellera z Tarnowa pozew o 862 kor. 68 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 24 maja 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Markusa i Hudesy Bellerów, ustanawia się pana dra Rabinowicza, adwokata w Kolbuszowy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, 2 kwietnia 1907.

L. cz. C. IV. 86/7 (1) (3502)

Edykt.

Przeciw Ignacemu Skórze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Petronelę Zawada pozew o własność 3/8 części lwh. 220 w Zagórzu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 13 maja 1907 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Ignacego Skóry, ustanawia się pana Switalskiego, adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Skórę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Pryeworsk, dnia 29 kwietnia 1907.

L. cz. Prez. 1597 (18/7) (3479)

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie ustanowiło dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na II. zwyczajną 3 czerwca 1907 rozpocząć się mającą kadencyę przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Wilhelma Seidla, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Kazimierza Kropaczka, c. k. radców sądu krajowego wyższego: Władysława Jaśkiewicza i Władysława Peszkowskiego, oraz c. k. radców sądu krajowego: Józefa Barona, Ludwika Niecia, Macieja Jarosiewicza, Ernesta Wernera, Dr. Franciszka Mietelskiego i Bronisława Kijasa.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 27 kwietnia 1097.

L. cz. C. II. 162/7 (1) (3498)

Przeciw Teodorowi Babiakowi z Ługu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Asafata Chomika ze Zdyni pozew o 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 maja 1907, o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Teodora Babiaka, ustanawia się pana dr. Sterna adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Gorlice, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 171/7 (1) (3497)

Przeciw Michałowi Nalepie z Dominikowic. którego miejsce pobytu i spóln. jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryannę z Nalepów Gąsiorkową z Dominikowic pozew o 925 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnejrozprawy na dzień 11 maja 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Nalepy, ustanawia się pana dr. Milleta, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 22 kwietnia 1907.

L. cz. C. VI. 166/7 (1) (3490)

Przeciw Stefanowi Wełyki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Annę Koncewicz pozew o uznanie kontraktu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 maja 1907 o godz. 8 rano, biuro Nr. VI.

Celem strzeżenia praw Stefana Wełykiego, ustanawia się pana dra Bonharda, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 470/7 (1) (3482)

Edykt.

Przeciw Moritzowi Blumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Dawida Friedmanna pozew wekslowy o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Moritza Bluma, ustanawia się pana adwokata dra Herzhafta w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Moritza Bluma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 15 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 86/7 (1) (3532)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Rasiowi, przebywającemu w niewiadomej miejscowości w Ameryce wnieśli Ludwika Kuliga et cons. pozew o ojcostwo i alimentacyę.

Rozprawę wyznaczono na dzień 3 maja 1907 o godzinie 3 po południu Nr. biura 2.

Kuratorem dla Franciszka Rasia ustanowiono dra Roberta Pawłowskiego, adwokata w Krośnie na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 25 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 125/7 (1) (3529)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Hebdzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Agnieszkę Ruszkowicz z Królowej polskiej, pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 6 maja 1907 na godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dra Ignacego Agatsteina, adw. w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 22 kwietnia 1907.

L. 617 (3470)

Edykt.

Dnia 18 kwietnia 1907 zmarł ś. p. dr. Aleksander Spett, adwokat w Skawinie, a jego substytutem ustanowiono dr. Józefa Steinberga, adwokata w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 23 kwietnia 1907.

L. 505 (3471)

Edykt.

Dr. Klemens Bąkowski, adwokat w Krzeszowicach przesiedla się 1 lipca 1907 do Krakowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 22 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 158/7 (1) (3496)

Przeciw Michałowi Mielniczek, synowi Józefa, ostatniemi czasy przebywającemu w Rybotyczach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Stefana Mielniczka c. k. postenführera przy c. k. policyi w Przemyślu pozew o uznanie prawa własności do połowy realności whl. 717 ks. gr. gm. kat. Rybotycze.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym sądzie audyencyę na dzień 8 maja 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Mielniczka, syna Józefa, ustanawia się pana dra Bogusława Hawliczka, adwokata w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Mielniczka, syna Józefa, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 20/7 (1) (3542)

Edykt.

Przeciw Walentemu Cichoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Reginę Szczech pozew o ojcowstwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 3 maja 1907 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Walentego Cichonia, ustanawia się pana Józefa Madejczyka w Wilczej woli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Cichonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 19 kwietnia 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 96 (3381)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 April 1907, Pr. I. 121/7, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Novy Havlicek“ vom 20 April 1907 wegen der Stelle von „V techto dnech jsme svedky“ bis „Pisne otroka“ des Artikels: „Co je to?“ nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 23 April 1907, Pr 7/7, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Deutsch-Böhmerwald“ vom 21 April 1907 wegen des Artikels: „Das Deutsche dem Deutschen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 23 April 1907, Pr. I. 23/7 die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Schönhengster Nachrichten“ vom 20 April 1907 wegen der Stelle von „Bekannt ist ferner“ bis „Fahne geschrieben hat“ des Artikels: „Klerikale Kultur“ nach § 303 St G, dann wegen des Artikels: „Das sacrosanctum praeputium Christi“ nach § 122 a und 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 20 April 1907, Pr. 2/7 die Weiterverbreitung der Nr 127 der Zeitschrift: „Hrvatska Rieč“ vom 20 April 1907 wegen der Stellen von „Hocete li“ bis „nepostenja?“ (1 Seite, 1 Spalte), von „Hrvatska nasa“ bis „izrod“ (1 Seite, 1 Spalte), des ganzen Artikels: „Pred izborne“ von „Izborna borba“ bis „Zivila Hrvatska“ (1 Seite. 2 und 3 Spalte), von „dokazat cemo“ bis „dosta je“ (1 Seite, 4 Spalte) nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 20 April 1907, Pr. 3/7 die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Glas Sibenskog Kremenjaka“ vom 20 April 1907 wegen der Stellen von „Protivnici nasi“ bis „mu pada“ (2 Seite, 1 Spalte), von „kako nikoga“ bis „zlotvora“ (2 Seite, 2 Spalte), von „Seljani vicu“ bis „Piperati“ (3 Seite, 2 Spalte), von „Krsteljevi“ bis „nas Sibenik“ (4 Seite, 2 Spalte), von „zeljni smo“ bis „mrtvacko zvono“ (4 Seite, 2 Spalte, 5 Seite, 1 Spalte) nach § 302 St G. verboten.

Zl. 97 (3410)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1907, Pr. 31/7, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 23 April 1907 wegen des Artikels: „Zeny a klerikalove“ nach § 303 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1907, Pr. 11/7, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Freie Worte“ vom 19 April 1907 wegen des Artikels: „Der Thronfolger und der Vatikan“ nach § 64 St. G. verboten.

Zl. 98 (3436)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1907, Pr. XXXV. 52/7/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des in der Folge 95 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom Donnerstag, 25 Ostermonds (April) 2020 n. N (1907), V. Jahrgang, auf Seite 3, Spalte 1, enthaltenen Artikels: „Austriakanisches von der Prager Kaiserreise“ in seiner Gänze das Verbrechen nach § 65 lit. a St. G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 April 1907.

Zl. 99 (3469)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 April 1907, Pr. I. 122/7, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Komuna“ drive „Nova Oladina“ vom 24 April 1907 wegen der Artikel: „Mezek pry zavinil“, „Cisarova navsteva v Praze“ beide in der Rubrik: „Ruzne zpravy“ nach § 63 und 300 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. 706/7 (2) (3445 1—3)

Na wniosek Sary Scher w Kutach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Stowarzyszenia „Union“ w Kutach, wystawionej na Imię Sary Scher i Berla Aby Glückla, opiewającej na kwotę 185 kor. 86 hal., rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 13 marca 1907.

L. cz. Nc. 45/7 (2) (3459 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Eugeniusza Frydrycha, oficyała rachunkowego przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków dnia 6 grudnia 1902 l. 351 opiewającego na policę Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką l. 68.293 na imię p. Eugeniusza Frydrycha.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego l. 351 wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, S. I.
Oddział IV.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1907.

G. Z. T. 26/7 (2) (3383 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des dr. Isidor Kohn, als Kurator für die Verlassenschaft nach Alois Neumann, wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen auf den Überbringer lautenden Depotscheines des Kreditvereines der Mitglieder der wechselseitigen Versicherungsgesellschaft in Krakau registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung vom 27 Oktober 1905 Z. 907 über die Lebensversicherungspolize des Alois Neumann Nr. 44.413 eingeleitet.

Der Inhaber dieses wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahres, 6 Wochen, 3 Tage, vom Tage der Verlautbarung des Ediktes geltend zu machen, widrigens dieser Depotschein nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abth. VI.
Krakau, am 17 April 1907.

L. cz. T. 21/6 (3) (3388 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Z przeprowadzonych na wniosek Mirosława Mieczysława 2-ga im. i Stanisława Mauryeego 2-ga im. Szeligowskich dochodzeń, a w szczególności ze zeznań obu wnioskodawców wynika, że od dnia urodzin Jana Szeligowskiego minęło lat 80, a od lat 10 miejsce pobytu tegoż Jana Szeligowskiego jest nieznanem.

Stan powyższy został również poparty sprawozdaniem kuratora adwokata dr. El. Mantla.

Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Mirosława Mieczysława 2-ga im i Stanisława Mauryeego 2-ga im. Szeligowskich postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Eliaszowi Mantlowi w Przemyślu wiadomości o powyż wymienionym. — Jana Szeligowskiego wzywa się, aby przed sądem niżej wymienionym stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 15 kwietnia 1907.

G. Zl. T. 27/7 (1) (3473 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der protokollierten Firma Alfred Hahn in Wien, wird das Verfahren zur Amortisierung zweier dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen, mit den Akzepten F. M. Grigar in Krakau versehenen Wechsel und zwar eines über den Betrag von 113 K 79 h fällig am 20 Jänner 1907 und eines über den Betrag von 110 K fällig am 25 Februar 1907 beide zahlbar in Krakau, eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wechsel wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen vom Tage der Verlautbarung des Ediktes, geltend zu machen, widrigens diese Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Landesgericht, Abtheilung VI.
Krakau, am 17 April 1907.

L. cz. T. V. 2/7 (2) (3484 1—3)

Zofia Rybak zamężna Pisecka córka Szymona i Maryi małżonków Rybaków, urodzona w Starej Skale 15 lipca 1844 roku opuściła w listopadzie 1864 roku miejsce swego zamieszkania Skałę udawszy się do Rossyi i od tego czasu nie dała jakiejkolwiek wiadomości o sobie.

Ponieważ wobec tego należy przypuszczać, iż zajdzie ustawowe domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2 pow. ustawy cywilnej, przeto na wniosek Stefana Piseckiego męża zaginionej, wdraża się postępowanie celem uznania Zofii Rybak zamężnej Piseckiej za zmarłą i kuratorem dla niej ustanawia się pana adw. dr. Steinhardta w Tarnopolu.

Zarazem wzywa się każdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionej, ażeby dał znać o tem wymienionemu powyżej kuratorowi lub też sądowi.

Zofię Rybak zamężną Pisecką wzywa się, aby się jawiła w sądzie tutejszym lub w inny sposób dała wiadomość o osobie.

Po upływie 15 maja 1908 na ponowny wniosek rozstrzygnie sąd o uznaniu zaginionej za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 6 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 25/7 (6) (3375 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że dnia 18 grudnia 1906 zmarł Andrzej Jagła, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu synów spadkodawcy Wawrzyńca i Jana Jagłów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem dr. Mauryceym Horowitzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 23 marca 1907.

L. cz. A. II. 160/7 (5) (3452 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że 6 kwietnia 1907 w Żółkwi zmarła Petronela Madejowa bez pozostawienia testamentu.

Ponieważ nie wiadomo komu przysłuże prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy roszczenia podnieść zamierzają, by w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa w tytejszym sądzie zgłosili i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek dla którego Alfreda Richmana kuratorem ustanowiono będzie tym przyznany, którzy się zgłoszą i prawa dziedziczenia wykażą — w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, 19 kwietnia 1907.

L. cz. A. 68/7 (3) (3444 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że dnia 21 stycznia 1907 w Kutach zmarła Katarzyna z Pniowskich Halicka, pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Mikołaja Halickiego s. Mafteja nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Janem Tomaszewskim ustanowionym dla nieobecnego Mikołaja Halickiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. A. 436/6 (7) (3422 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia, że w dniu 21 października 1906 w Kolbuszowej górnej zmarła Joanna Augustyn bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Wojciech Augustyn kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. A. 3/7 P. 26/7 (6) (3424 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że dnia 12 grudnia 1906 w Skrzydlny pod Nd. 125 zmarł Jędrzej Borycz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedzicami Maryannę Ptyś i Wiktoryę Miłkowską.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryanny Ptyś i Wiktoryi Miłkowskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Prorokiem ze Skrzydlny ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 9 marca 1907.

L. cz. A. 174/6 (8) (3429 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1906 w Sądowej Wiszni zmarła Estera Maurer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Lei, Ryfki i Feiwla Maurerów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Majerem Rechesem ustanowionym dla nieobecnych Lei, Ryfki i Feiwla Maurerów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 4 lutego 1907.

L. cz. A. 128/6 (3) (3447 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że dnia 20 marca 1906 w Medynie zmarła Aleksandra Nahnybida pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jagi Nahnybida nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia. w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Piotrem Nahnybida.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. A. 17/6, P. 29/6 (7) (3428 1—3)

25 grudnia 1905 w Harasymowie zmarł Dmytro Perdiuha Iwana.

Sądowi miejsce pobytu Michała Perdiuhy i Katarzyny Łenczukowej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby do roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami; dla nieobecnych ustanowiono kuratorem p. Józefa Górnickiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Obertyn, 30 grudnia 1906.

L. cz. A. 470/5 (5) (3443 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia 1887 w Metkowie zmarła Maryanna z Hajdów Kozubowa, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Józef Kremer adwokat w Chrzanowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 1 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 255 Rg. A. 5/2 (3360)

Wpis firmy kupca.

Wpisano do rejestru oddział A.

Siedziba firmy: Sapohów.

Brzmienie firmy: Moses Badian wyrąb lasu i handel drzewa w Sapohowie.

Właściciel (J.): Moses Badian.

Kreślenie firmy: Własnoręczny podpis właściciela firmy z pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 5 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 marca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego. N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza. Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·[illegible]	[illegible]	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ic[illegible], Kałusza, Cz[illegible]rtkowa, Zalesz[illegible], Wyżnicy, Körösmezö, K[illegible]ania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej. Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór: (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.: (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano: (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.: (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Ogłoszenie.

Dnia 14 maja 1907 o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w Narajowie pod l. k. 302

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Narajowie, stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką, na które wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

Wybór 7 członków na Radę nadzorczą tego stowarzyszenia.

Narajów, dnia 29 kwietnia 1907.

Dyrekcya Związku kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Narajowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

A. Weiss. **M. Hliber.**

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa dla wspólnego kredytu w Ropczycach odbędzie się stosownie do § statutu we czwartek dnia 9 maja 1907 o godz. 3 po południu w lokalu Towarzystwa na które Dyrekcya P. T. członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rocznej.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej co do udzielenia absolutoryum Dyrekcyi.
3. Wnioski co do likwidacyi kasy.

Gdyby jednak w dniu 9 maja b. r. nie była obecna przepisowa ilość członków powołanych do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie również dnia 9 maja b. r. o godzinie 6 po południu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Ropczyce, 29 kwietnia 1907.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.